

Protokół z XV nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Suchy Las
28 stycznia 2016 r. (czwartek), godz. 16:30
Park Wodny OCTOPUS, sala multimedialna

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przyjęcie protokołu nr XIII/2015 z sesji Rady Gminy Suchy Las z dnia 17 grudnia 2015 r.
4. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla gminy Suchy Las”.
5. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez Wójta Gminy Suchy Las w trybie bezprzetargowym kolejnej umowy najmu, na okres do 10 lat.
6. Informacje:
 - a/ Wójta Gminy,
 - b/ Przewodniczącej Rady Gminy,
 - c/ Przedstawiciela gminy w Stowarzyszeniu Gmin i Powiatów Wielkopolski,
 - d/ Przewodniczących Komisji Rady.
7. Interpelacje i zapytania Radnych.
8. Wolne głosy i wnioski.
9. Zamknięcie sesji.

Ad. 1.

Przewodnicząca Rady Gminy Suchy Las M. Salwa-Haibach otworzyła XV nadzwyczajną sesję Rady Gminy Suchy Las w dniu 28 stycznia 2016 r. o godzinie 16:30, witając radnych oraz zgromadzone osoby.

Ad. 2.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach stwierdziła prawomocność obrad na podstawie listy obecności – 13 radnych obecnych. W trakcie posiedzenia dotarł radny D. Matysiak. Radny P. Tyrka nieobecny.

Ad. 3.

Przyjęcie protokołu nr XIII/2015 z sesji Rady Gminy Suchy Las z dnia 17 grudnia 2015 r.

Brak uwag do protokołu nr XIII/2015 z sesji Rady Gminy Suchy Las z dnia 17 grudnia 2015 r.

Protokół nr XIII/2015 z sesji Rady Gminy Suchy Las z dnia 17 grudnia 2015 r. został przyjęty jednogłośnie, 13 głosami za.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Czy ktoś z Państwa wnosi uwagi do porządku obrad?

<Brak uwag>

Ad. 4.

Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla gminy Suchy Las”.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Otrzymaliście Państwo załącznik w wersji elektronicznej. Był to duży dokument, bardzo interesujący. Poproszę Przewodniczącą KKiOŚ Panią A. Targońską o opinię Komisji.

Przewodnicząca KKiOŚ A. Targońska: Komisja zaaprobowała ten plan, przyjęła go jednogłośnie, jednakże towarzyszyła temu bardzo długa dyskusja. Początkowo złożone zostały do planu pewne propozycje poprawek. Zostały one mniej lub bardziej uwzględnione, natomiast nasza dyskusja dotyczyła przede wszystkim tego, że plan powstał na nie do końca aktualnych przesłankach, np. brano pod uwagę zanieczyszczenie powietrza przy ulicy Obornickiej takie, jakie było, kiedy przez Obornicką jeździły tiry a nie była jeszcze otwarta zachodnia obwodnica Poznania. W tej chwili sytuacja się zmieniła. W związku z tym, że nie było nowych badań – Metropolia nie przeprowadzała sama badań tylko opierała się na danych uzyskanych z różnych urzędów, czy instytucji

te dane nie są tak do końca aktualne. Więc może ten plan nie odpowiada dokładnie rzeczywistości. Poza tym przyjmowano współczynniki przeliczania tego zanieczyszczenia na osobę, ale przyjmując jednocześnie powierzchnię całej Gminy, z czego duża powierzchnia naszej Gminy to jest poligon. Także to zanieczyszczenie powietrza rozkłada się różnie, w różnych rejonach, a tutaj mamy takie dane ujednolicające, przez to troszeczkę przekłamane. Zastanawialiśmy się także nad tym, w jaki sposób można by realizować założenia tego planu. Szczególnie chodziło o działania „miękkie”, polegające na uświadamianiu społeczeństwa, na umożliwianiu dofinansowywania, czy pozyskiwania środków finansowych, unijnych na wymianę systemów grzewczych itd. Towarzyszyła temu dość burzliwa dyskusja, ale jak mówiłam cały plan został zaaprobowany przez Komisję.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Dziękuję bardzo. Proszę Państwa, w materiałach na sesję otrzymaliście Państwo również informacje od Pana Kierownika Wiesława Orczewskiego, dotyczącą zmian redakcyjnych, które będą wprowadzone do tej uchwały. Także proszę rozpatrywać ten dokument już z uwzględnieniem tych uwag, które są w tym piśmie zawarte. Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze coś dodać na temat tego dokumentu?

Wójt G. Wojtera: Proszę Państwa, do zmian redakcyjnych, które Państwo otrzymaliście od Pana Kierownika, chciałbym jeszcze dodatkowo – jako autopoprawkę do załącznika, który Państwo posiadacie (to jest ten harmonogram-rzeczowo finansowy) – w kolumnie „beneficjent”, tam gdzie jest napisane „Urząd Gminy” wprowadzić zmianę na „Gmina Suchy Las”. Jest to taka mała zmiana. W kolumnie „beneficjent” mamy wpisane w sześciu pozycjach „Urząd Gminy”, zmieniamy to na „Gmina Suchy Las”.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Czy jeszcze ktoś z Państwa chciałby coś dodać?

<Brak uwag>

Zamknięcie dyskusji.

Głosowanie nad uchwałą: 14 głosów za, jednogłośnie <wraz z radnym D. Matysiakiem>.

Ad. 5.

Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez Wójta Gminy Suchy Las w trybie bezprzetargowym kolejnej umowy najmu, na okres do 10 lat.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Czy ktoś z Państwa chciałby zadać jakieś pytanie?

<Brak uwag>

Zamknięcie dyskusji.

Głosowanie nad uchwałą: 14 głosów za, jednogłośnie.

Radny G. Łukszo: Chciałbym zgłosić, o ile mogę oczywiście, uchwałę do tego porządku. Komisja Rewizyjna, której jestem przewodniczącym, zajmowała się skargą na działalność Organu wykonawczego i uchwała jakby nie została do końca podjęta, w tym sensie, że nie było jednoznacznego stanowiska Rady w tej kwestii. De facto przy tzw. „remisowym” wyniku głosowania Rada jednoznacznego stanowiska nie zajęła. Korzystając z tego, że Państwo Matysiakowie dostali odpowiedź, że do końca lutego sprawa będzie załatwiona, a tak na dobrą sprawę ona się bardzo długo ciągnie, pozwolę sobie wnieść projekt uchwały do dzisiejszej sesji, w którym chciałbym, aby Rada się opowiedziała jednoznacznie, czy skarga jest zdaniem radnych uzasadniona, czy nieuzasadniona.

Jest to, to samo, co było bodajże na sesję listopadową. Chciałbym wnieść ten punkt do porządku obrad.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach zarządziła głosowanie w sprawie wniosku radnego G. Łukszo o dodanie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi do porządku obrad sesji, głosowano: osiem głosów za, trzy głosy przeciw, dwie osoby wstrzymały się od głosowania <bez radnego D. Matysiaka>.

Radny D. Matysiak: Chciałbym powiedzieć, że wyłączyłem się z tego głosowania.

Nowy porządek sesji:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przyjęcie protokołu nr XIII/2015 z sesji Rady Gminy Suchy Las z dnia 17 grudnia 2015 r.
4. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla gminy Suchy Las”.
5. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez Wójta Gminy Suchy Las w trybie bezprzetargowym kolejnej umowy najmu, na okres do 10 lat.
6. Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi.
7. Informacje:
 - a/ Wójta Gminy,
 - b/ Przewodniczącej Rady Gminy,
 - c/ Przedstawiciela gminy w Stowarzyszeniu Gmin i Powiatów Wielkopolski,
 - d/ Przewodniczących Komisji Rady.
8. Interpelacje i zapytania Radnych.
9. Wolne głosy i wnioski.
10. Zamknięcie sesji.

Ad. 6.

Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Proszę radnego G. Łukszo o przedstawienie uzasadnienia do uchwały.

Radny G. Łukszo: Pozwolę sobie przedstawić to samo uzasadnienie, które...

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Przepraszam, że przerwę. Proszę Państwa, jest to uchwała, która nie została podjęta. Rada Gminy, w tym również Przewodniczący, jest zobowiązany niezwłocznie udzielić informacji składającym skargę, jak się potoczyły dalsze jej losy. Zakładaliśmy, co prawda, że wprowadzimy, bo musimy, taki mamy obowiązek, rozstrzygnięcie tej sprawy na sesję lutową, ale Pan radny Łukszo złożył w tej chwili ten wniosek, także przystąpimy po prostu do jej rozpatrzenia. Jeszcze raz przypominam, że jesteśmy zobowiązani, jako Rada, do niezwłoczności w postępowaniu i nie możemy zwlekać.

Radny R. Tasarz: Szanowna Pani Przewodnicząca, szanowna Rado, mam takie zapytanie – Pani na wstępie, jak zaczęliśmy sesję, pytała się, czy wnosimy jakieś zmiany do porządku sesji. Nikt się nie zgłosił, a w trakcie sesji szanowny kolega był uprzejmy złożyć wniosek o nową uchwałę. Bardzo bym prosił, żeby na przyszłość, w tym punkcie składać, gdzie szanowna Pani mówi, czy ktoś coś wnosi do porządku posiedzenia sesji, a nie w trakcie sesji.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Pozwoli Pan radny, że odpowiem. W międzyczasie konsultowałam się z Panią Mecenasa. Może Pan radny oczywiście wyrazić taką prośbę. Również jest to prośba do Państwa, żeby się przychylić na przyszłość. Natomiast radny ma prawo w każdym punkcie porządku zgłosić wniosek, który mamy obowiązek rozpatrzyć.

Radny J. Ankiewicz: Chciałem się przychylić do tego, co powiedział radny Ryszard Tasarz. Rzeczywiście było zapytanie Pani Przewodniczącej – czy ktoś ma propozycje zmian do porządku sesji. Pan radny na pewno był przygotowany, to widać, w tym momencie powinien to zgłosić. Może byśmy ogłosili pięć minut przerwy do zastanowienia się? Teraz coś takiego, zniechęca – klasyka i taktyka Rady Gminy.

Radny G. Łukszo: Chciałem się odnieść do dwóch kwestii. Przede wszystkim w poprzedniej kadencji jakoś Panu nie przeszkadzało, że w trakcie sesji uchwały się ściągało z porządku obrad, czy się dodawało. To jest jakby pierwsza rzecz. Widać z nową kadencją jakby obyczaje się zmieniają. Druga rzecz – procedowaliśmy to na posiedzeniu KR, jeżeli Pan radny to pamięta. Było to również przedstawione radnym na jednej z sesji. Więc to uzasadnienie jest znane radnym. Również było to wysłane drogą elektroniczną. Jakby nie widzę potrzeby proszenia o pięć minut przerwy, jeżeli jest to dokument, który jest znany, a też nie jest na tyle obszerny, aby radni nie mogli się z nim zapoznać.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Jeżeli Państwo radni życzą sobie przerwę nie widzę żadnych przeszkód, żeby taka przerwa mogła się odbyć.

<Brak uwag. Radny G Łukszo odczytał treść uzasadnienia do uchwały – załącznik nr 1 do protokołu.>

Radny J. Ankiewicz: Czy ja dobrze rozumiem, że Państwo Matysiak jeszcze nie otrzymali odpowiedzi od nas?

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Państwo Matysiak otrzymali informację, w związku z brakiem rozstrzygnięcia na sesji, o przedłużeniu terminu rozstrzygnięcia do końca lutego, ponieważ zakładaliśmy, że nie będzie sesji.

Radny J. Ankiewicz: W pierwszym głosowaniu było takie rozstrzygnięcie, że Rada nie uznała skargi na Wójta za zasadną. Był remis i to było rozstrzygnięcie Rady.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Niestety tutaj nie jest tak, jak Pan radny mówi. Pozwolę sobie odczytać opinię, o którą poprosiłam Pana Mecenasa Kuligowskiego. Pani Sekretarz też pewnie zechce coś dodać, ponieważ my długo zajmujemy się tym tematem i próbowaliśmy znaleźć, wspólnie z naszymi prawnikami, jakieś rozwiązanie tej kwestii. Tym bardziej, że jest nałożony na nas obowiązek niezwłoczności w zajęciu się sprawą. Jeśli Państwo pozwolicie, przeczytam Państwu tę opinię lub przynajmniej fragment, który mówi o tym, że niestety nie jest tak, jak by się wydawało *<Przewodnicząca M. Salwa-Haibach odczytała treść opinii – załącznik nr 2 do protokołu>*. Konkluzja jest taka, że procedurę musimy powtórzyć. Tak długo mamy ją powtarzać aż dojdziemy do jakiejś jednoznacznej konkluzji. Taka jest interpretacja tego pisma. Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze coś dodać?

Wójt G. Wojtera: Proszę Państwa, chciałem zapytać, czy Pan radny Matysiak, który przed chwilą rozdawał kopie z treścią uzasadnienia KR w sprawie skargi Panów Matysiaków mógłby, chociaż jeden egzemplarz mi przekazać?

Radny D. Matysiak: Miałem tylko tyle, co zostało przekazane.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Też się nie mogę z Panem podzielić, ponieważ też nie otrzymałam. Pan radny Hącia też nie.

Wójt G. Wojtera: Proszę Państwa, druga sprawa – oczywiście nie chodzi dzisiaj, tutaj o wodociąg, o materialny, słuszny interes rodziny Państwa Matysiaków, tylko chodzi o samą skargę. Zastanawiam się, co by było, gdyby teraz wszedł radny, który uzupełniłby skład Rady. To jest odpowiedź na Pana pytanie *<radnego R. Tasarza>*, dlaczego zostało to wniesione w trakcie, dlatego że zostali policzeni radni na sali.

Radny D. Matysiak: Jeżeli Pan słuchał dokładnie to, to nie jest tylko skarga Państwa Matysiaków, ale również Pana Nowaka. Nie chciałbym, żeby tylko i wyłącznie to nazwisko było tutaj eksponowane, bo ta skarga nie dotyczy tylko i wyłącznie sprawy Matysiaków.

Wójt G. Wojtera: W naturalny sposób zostało wyekspozowane, ja to tylko powtórzyłem, jest to skarga i są trzy osoby skarżące...

Radny D. Matysiak: Właściciele działek, przez które ten wodociąg przebiega.

Radny W. Korytowski: Nie mam teraz możliwości, żeby sięgnąć do materiałów z tej sesji, na której rozpatrywaliśmy tę skargę. Czy uzasadnienie jest takie samo, jak było poprzednio?

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Tak, ponieważ procedura mówi, że wszystko pozostaje bez zmian.

Radny W. Korytowski: Rozumiem. Z reguły wszelkie uzasadnienia podpiswane są przez wszystkich członków Komisji, a tu jest podpisane tylko przez Pana Przewodniczącego. Pozostali członkowie nie uczestniczyli w podpisywaniu uzasadnienia?

Radny G. Łukszo: Są w protokole.

Radny W. Korytowski: Spotkałem się z tym, że uzasadnienie zawsze było podpiswane przez wszystkich członków, stąd moje pytanie.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Ta uchwała już była rozpatrywana swego czasu i była w porządku obrad sesji listopadowej. Nikt takiej uwagi nie wnosił, ale myślę, że Pani Mecenasa może się wypowiedzieć, czy w uzasadnieniu wystarczy, że podpisany jest Przewodniczący Komisji. Zresztą Pan radny Łukszo może przedstawić stanowisko Komisji – jakie było głosowanie radnych.

Radny W. Korytowski: W uzasadnieniu padło takie słowo „powinno”, czy w opinii prawników takie określenie jest właściwe do rozstrzygnięcia pewnych spraw?

Radca Prawny K. Nowak: Słowo „powinno” w języku prawniczym oznacza, że „tak trzeba”.

Wójt G. Wojtera: Proszę Państwa, chciałbym wnieść o wycofanie tego punktu w związku z tym, że jest to uzasadnienie do uchwały, która będzie miała numer i datę dzisiejszą, a w tym uzasadnieniu jest takie jedno określenie „do dnia dzisiejszego”, więc należy to odczytywać, że do dnia dzisiejszego, bo jest to uzasadnienie do uchwały, która będzie miała datę dzisiejszą, czyli jest to inna treść niż ta, która pojawiła się pierwotnie. „Do dnia dzisiejszego” – czyli będziemy czytali to uzasadnienie na dzień dzisiejszy, a Komisja się w tej sprawie dodatkowo nie zebrała.

Radny G. Łukszo: Ale stan faktyczny się nie zmienił, Panie Wójcie.

Wójt G. Wojtera: Ale w uzasadnieniu pojawia się data dzisiejsza. Ona nie jest formalnie tutaj wpisana, ale będzie korespondowała z datą, która zostanie wpisana w uchwale.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Panie Wójcie, równie dobrze wniosek do porządku obrad, o jego zmianę i wprowadzenie tej uchwały, mógł złożyć każdy z radnych. Nie musiał to być Przewodniczący KR. To po pierwsze. Natomiast z informacji i wiedzy, którą posiadam to wprowadza się uchwałę w takim samym brzemieniu

i dokładnie z takim samym uzasadnieniem, jakie było uprzednio i to może być przedmiotem dzisiejszych rozważań i dzisiejszych głosowań.

Wójt G. Wojtera: Ale stan faktyczny i prawny mógł się zmienić w stosunku do treści uzasadnienia z tamtej sesji. „Do dnia dzisiejszego inwestycja ta nie została wykonana”.

Radny M. Przybylski: A została?

Wójt G. Wojtera: Nie, ale hipotetycznie mogła zostać wykonana. Zwracam uwagę na to, że to zdanie koresponduje z datą, która zostanie wpisana w nagłówku uchwały.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Ale Panie Wójcie, mamy informację, że stan faktyczny jest taki, że inwestycja nie została wykonana.

Wójt G. Wojtera: Ale Państwo, przygotowując to uzasadnienie, mogli nie mieć tej wiedzy.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Nie, ale przygotowując uzasadnienie...

Wójt G. Wojtera: A kto przygotowywał uzasadnienie?

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Uzasadnienie jest takie samo, jakie było poprzednio, bo tak mówi procedura. My nie możemy zmienić tego uzasadnienia, ponieważ rzecz dotyczy dokładnie tego samego rozpatrzenia skargi i tej samej uchwały.

Wójt G. Wojtera: Ja zgłaszam ten wniosek Państwu, widząc tutaj delikt w tej korespondencji, pomiędzy zapisem w uzasadnieniu i datą w uchwale. Nie ma wątpliwości, jaki będzie wynik głosowania. Do tego nikt z Państwa nie ma wątpliwości i wyrażam przekonanie, że nie chodzi o sens materialny, tylko o sens polityczny. Dzisiaj jest taki układ, jaki jest. Nie ma Pana radnego, który mógłby spowodować znowu wynik głosowania 7 do 7 i Państwo chcecie to po prostu wykorzystać, zakończyć tę sprawę, która od trzech miesięcy pojawia się tutaj na sesji. Chciałem tylko zgłosić wniosek formalny, jeżeli Pani mecenasa wyrazi opinię pozytywną to Państwo będziecie to rozstrzygali, jeżeli nie to oczywiście będzie to dalej procedowane. Natomiast dla mnie jest to jednoznacznie nieprawidłowe. Ten zapis odnośnie daty, czyli dnia dzisiejszego.

Radny M. Przybylski: Chciałem dwa słowa odnieść się do „polityczności” ewentualnego głosowania. Chcę przypomnieć, że KR, której jestem wiceprzewodniczącym, głosowała w ten sposób, że dwóch członków Klubu „Nowoczesna Gmina” wstrzymało się od głosu. Także obecność, czy nieobecność Pana Tyrki może nie mieć znaczenia, jeśli będą głosować tak samo.

Wójt G. Wojtera: Oczywiście wszyscy wiemy doskonale, że ma znaczenie.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Chciałabym tylko zauważyć, nawiązując do wypowiedzi Panów, że przy każdej okazji można tak argumentować, w zależności od sytuacji. Osobiście uważam, że dobrze, że ten wniosek

został zgłoszony, ponieważ należy załatwić sprawy niezwłocznie, bez przewlekłości. Dlatego z Panią Sekretarz ustalałyśmy termin lutowy, ponieważ nikt nie przewidywał, że dzisiaj w trybie nadzwyczajnym będzie zwoływane posiedzenie Rady Gminy. Natomiast patrząc z drugiej strony, niezależnie od składu Rady, gdyby się ten wniosek nie pojawił, można by wnosić, że Rada jest opieszala.

Radny R. Tasarz: Szanowna Pani Przewodnicząca, z ubolewaniem muszę stwierdzić, że jestem zawiedziony „prezydium Rady Gminy” z tego tytułu, że wiedzieliśmy siedem dni wcześniej, że będzie sesja nadzwyczajna. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby szanowny Pan Łukszo był tak uprzejmy i Panią poinformował, że takowy projekt uchwały chciałby dzisiaj przedłożyć Radzie. Znowu zostaliśmy zaskoczeni. Ja z tego miejsca chciałbym serdecznie prosić szanowne „prezydium Rady Gminy”, żeby faktycznie nie zaskakiwali pozostałą część Rady i nie „wyskakiwali jak Filip z konopi” po głosowaniach wstępnych.

Radny K. Pilas: Co to jest „prezydium Rady”?

Radny R. Tasarz: To jest Przewodnicząca i wszyscy przewodniczący poszczególnych komisji. Chciałbym, by Ci wszyscy, którzy kierują komisjami i są na czele Rady Gminy, żeby nad tym panowali, bo ja lubię mieć porządek. Jak u mnie jest „czarno na białym” to jest „czarno na białym”, a jak coś wyskakuje, to ja jestem zaskoczony. Jestem dzisiaj zaskoczony tym, co się dzisiaj tutaj wydarzyło.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Chciałam poddać pod głosowanie wniosek Pana Wójta.

Radny M. Przybylski: Nie jestem pewien, czy Pan Wójt może zgłosić wniosek o wycofanie jakiegoś punktu, którego nie wnosił do porządku obrad.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Myślę, że taki wniosek Pan Wójt może złożyć. Przystępujemy do głosowania wniosku formalnego.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach zarządziła głosowanie w sprawie wniosku Wójta G. Wojtera o wycofanie z porządku obrad uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi, głosowano: sześć głosów za, siedem głosów przeciw <bez radnego D. Matysiaka>.

Zamknięcie dyskusji.

Głosowanie nad uchwałą: siedem głosów za, sześć głosów przeciw <bez radnego D. Matysiaka>.

Radny D. Matysiak: Ja się oczywiście wyłączyłem z głosowania.

Ad. 7.

Informacje:

a/ Wójt Gminy

Wójt G. Wojtera: Proszę Państwa, dzisiaj nie mam informacji. W związku z tym, że (Pani Przewodnicząca też to zauważyła), ta sesja była zwołana niespodziewanie i w sposób nadzwyczajny, dzisiaj nie przygotowałem żadnych informacji. Oczywiście te informacje zostaną przedstawione w normalnym trybie na sesji lutowej.

b/ Przewodniczącej Rady Gminy

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach poinformowała o następujących sprawach:

- Wpłynęła odpowiedź na interpelację radnego D. Matysiaka. Czy Pan radny życzy sobie, żeby ją odczytać?

Radny D. Matysiak: Myślę, że tak. Proszę odczytać.

<Przewodnicząca M. Salwa-Haibach odczytała treść odpowiedzi na interpelację¹.>

- Wpłynęła prośba od Państwa Małgorzaty i Pawła Klause. Pod tą prośbą widnieje dziesięć podpisów *<Przewodnicząca M. Salwa-Haibach odczytała treść pisma, w którym podpisane osoby wnioskują o zamontowanie latarni na ulicy Maniewskiej w Chłudowie>*. Pismo to zostało skierowane do Pana Wójta, Przewodniczącego Rady, Przewodniczącego KF-BiRG, radnego wsi Chłudowa, sołtysa wsi Chłudowo i radnej wsi Goleńczewo. Zwarzywszy, że jest to pismo do Pana Wójta myślę, że nie musi być przedmiotem rozważań komisji.

Wójt G. Wojtera: Wręcz nie powinno być.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Też tak sędzę, dziękuję uprzejmie.

- Otrzymałam informację od Z-cy Wójta M. Bulińskiego – sprawozdanie za 2015 rok z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych przez Gminę Suchy Las. Poproszę, żeby Państwu radnym to zeskanować i przesłać każdemu na skrzynkę.
- Wpłynęło pismo od pełnomocnika firmy „SKANSKA” Pani Ewy Janowskiej *<Przewodnicząca M. Salwa-Haibach odczytała treść pisma – załącznik nr 3 do protokołu>*.
- Wpłynęło również pismo skierowane do Pana Wójta i do wiadomości Przewodniczącego Rady Gminy *<Przewodnicząca M. Salwa-Haibach odczytała treść pisma – załącznik nr 4 do protokołu>*. Przeczytam jeszcze raz ostatni ustęp, bo jest dla mnie zaskakujący *<Przewodnicząca M. Salwa-Haibach odczytała część pisma>*. Czyli, o ile dobrze rozumiem, jest to prośba do Pana Wójta, aby wyraził opinię, która pomorze przy

¹ Interpelacje i odpowiedzi na interpelacje publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Suchy Las (<http://bip.suchylas.pl/>).

złożeniu wniosku, natomiast nie wykluczy np. niezłożenia takiego wniosku. Dlatego pozwoliłam sobie jeszcze raz przeczytać ten ustęp, ponieważ może źle rozumiem sformułowanie w języku polskim. Odczytam jeszcze raz <Przewodnicząca M. Salwa-Haibach odczytała część pisma>. Czyli Pan Wójt ma pomóc inwestorowi tak, aby mógł złożyć stosowny wniosek – tak to rozumiem. Myślałam, że może negatywna opinia Pana Wójta mogłaby spowodować, że takiego wniosku nie będzie, natomiast tutaj jednoznacznie chodzi o pomoc.

Wójt G. Wojtera: Często zdarza się, że władze samorządowe pomagają inwestorom. W tym przypadku również prawdopodobnie tak będzie. Uwzględniając wszystkie zapisy w studium, wszystkie uwarunkowania formalne, które wynikają z przepisów o planowaniu i innych przepisów, które te kwestie regulują, taka opinia bardzo często pozwala inwestorowi, czy wnioskodawcy w tym przypadku, złożyć odpowiedni wniosek lub odstąpić od tego wniosku, jeżeli z opinii będzie wynikało, że nie ma możliwości np. zrealizowania takiej inwestycji.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Tak też ja to rozumiem.

Wójt G. Wojtera: Oczywiście tak to należy rozumieć.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Rozumiem, dziękuję bardzo. Czy ktoś z Państwa chciałby coś dodać? Zanim oddam głos radnemu Przybylskiemu, oczywiście rozumiem, że można wyrażać jakieś swoje zaniepokojenie, natomiast Rada Gminy nie robi niczego, co byłoby niezgodne z procedurą planistyczną. To trzeba podkreślić. Natomiast pismo sformułowane w takiej formie odbieram, jako wywieranie nacisku na Radę Gminy, aby jak najszybciej podjęła stosowną uchwałę, czyli uchwalającą miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, bo w przeciwnym wypadku jesteśmy postraszeni obiektem wielkopowierzchniowym. Tak to rozumiem, czyli zagrożenie. Po pierwsze uważam, że nie należy tego rozpatrywać w kategoriach zagrożenia. Jeżeli władze Gminy i społeczność uznaje za zasadne, aby taki obiekt wielkopowierzchniowy się pojawił, bo np. odpowiada na istotne potrzeby społeczne miejscowej społeczności, to nie należy tego odbierać czy formułować w kategoriach zagrożenia, bo może akurat jest to bardzo dobre rozwiązanie. Natomiast zadaniem radnych i Rady Gminy jest bardzo skrupulatne zapoznawanie się z projektami miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, ponieważ to radni głosują za planem lub za odrzuceniem planu. Radni rozpatrują uwagi, przyjmują je lub nie, np. uwagi odrzucone przez Pana Wójta. Natomiast pismo o tyle dziwi, że jest kolejne, czwarte wyłożenie rzeźzonego planu dla działek, dla których jeden z inwestorów złożył wniosek o wydanie warunków zabudowy, mam na myśli firmę „Begier”, która jest właścicielem. Rozumiem, że zostały wydane te warunki zabudowy, czy również pozwolenie na budowę. Czy Panu Wójtowi wiadomo coś na ten temat? Czy na podstawie wydanych warunków zabudowy zostało wydane dla inwestora pozwolenie na budowę?

Wójt G. Wojtera: Decyzja o warunkach zabudowy została zaskarżona. W tej chwili jest w Samorządowym Kolegium Odwoławczym.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Czy zechciałby Pan Wójt nam powiedzieć, jeśli Pan pamięta, z jakiego powodu nastąpiło to zaskarżenie warunków zabudowy?

Wójt G. Wojtera: Sąsiad zaskarżył – jedna z firm, z grupy Nickel – natomiast tych powodów było kilka. W tej chwili nie jestem w stanie Państwu precyzyjnie przekazać tej informacji, która nie jest publicznie dostępna. Nie chciałbym w tej chwili zbyt ogólnie to opisywać, bo mógłbym popełnić jakiś błąd, a każde słowo jest ważne przy tego rodzaju dokumentach, przy tego rodzaju odwołaniach. Powiem więc ogólnie – zostało to zaskarżone do SKO, w związku z tym decyzja pozwolenia na budowę nie została wydana. Warunki zabudowy wydałem mniej, więcej miesiąc temu i bezpośrednio po wydaniu tej decyzji jedna ze stron ją zaskarżyła. Taka jest informacja, dotycząca tej części działki, bo opracowanie tego planu dzielimy na dwie części – część firmy „Begier” i część firmy „SKANSKA”.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Dziękuję uprzejmie. Dla Państwa radnych – w BIP-ie można znaleźć informacje o kolejnym, czwartym wyłożeniu. Można zapoznać się, jakie nastąpiły zmiany w stosunku do poprzedniego projektu. Takie a nie inne procedowanie wynika po prostu z procedury planistycznej i Rada ma do tego prawo. Skoro firma powołuje się na Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Suchy Las to na tym terenie Studium nie przewiduje obiektu wielkopowierzchniowego. Czy można się w tym przypadku powołać na tzw. „dobre sąsiedztwo” z obiektem wielkopowierzchniowym, który tam się znajduje, to już jest kwestia rozważań urbanistów i architektów. W myśl mojej małej wiedzy trudno będzie się tutaj powoływać na sąsiedztwo przy wydaniu warunków zabudowy. Natomiast też znam jedną z wypowiedzi Pana Wójta – że Pan Wójt poza obiektem wielkopowierzchniowym, który już w tej chwili występuje,

czy funkcjonuje, nie był zwolennikiem następnych obiektów wielkopowierzchniowych w najbliższym sąsiedztwie tego obiektu.

Wójt G. Wojtera: Moja opinia troszeczkę inaczej brzmiała, dotyczyła planu miejscowego, faktycznie w granicach ulic Obornicka, Złotnicka, Łągiewnicka, tory kolejowe, ale planu miejscowego, który nie uwzględniał tego terenu, o którym dzisiaj dyskutujemy. Jest to teren, który wcześniej był terenem autonomicznym, wyłączonym z tamtego planu, który faktycznie ma zapis, że na tym terenie może pojawić się jeden obiekt wielkopowierzchniowy. Oczywiście w planie, po tych trzech wyłożeniach, nikt nie proponował obiektu handlowego, wielkopowierzchniowego. Studium też nie przewiduje takiego obiektu. To jest moja informacja dla Państwa na dzień dzisiejszy. Ja też podkreślałem to wielokrotnie – jestem zwolennikiem

opracowania planów miejscowych i regulowania kwestii przestrzennych planem miejscowym a nie warunkami zabudowy. Natomiast nie chciałbym dzisiaj odczytywać tego pisma od firmy „SKANSKA”, jako próby nacisku, czy próby wywierania wpływu poprzez tego rodzaju propozycje, pamiętając, że firma ta nie chce na tym terenie inwestować, tylko chce ten teren sprzedać. Co nie jest żadną tajemnicą. Szuka w tej chwili, jak każdy właściciel, który chce sprzedać nieruchomość, optymalnego rozwiązania, które pozwoli sprzedać im ten teren przyszłemu inwestorowi. Tak odbieram to pismo i oczywiście trudno sobie wyobrazić, żebym w opinii, która zostanie wyrażona, mógł wpisać takie atrybuty, które są inne niż te atrybuty, które są wpisane w Studium. Natomiast proszę pamiętać o orzecznictwie Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które jest dalekie od trzymania się kurczowo zapisów w Studium. Studium dla SKO jest ważne, ale najważniejsze jest konstytucyjne prawo właściciela nieruchomości do dysponowania tą nieruchomością. Bardzo często w orzeczeniach SKO mamy takie zapisy, z którymi się nie zgadzamy, ale zapisy, które mówią o pewnej wolności w zakresie kształtowania przestrzeni przez właściciela nieruchomości.

Radny M. Przybylski: Nie chciałbym odnosić się do samego miejscowego planu, ponieważ to nie jest przedmiotem obrad dzisiejszej sesji, natomiast chciałbym odnieść się do treści pisma, właściwie do dwóch aspektów – po pierwsze, być może coś mi umknęło, aczkolwiek nie sądzę, czy my co miesiąc procedowaliśmy ten miejscowy plan?

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Nie.

Radny M. Przybylski: Jest to przekazywanie nieprawdziwych informacji opinii publicznej, ponieważ rozumiem, że w następnym miesiącu „Gazeta Sucholeska” napisze o tym co nieco. Już uśmiecha się Pan redaktor. Nieprawdziwe są fakty zawarte w tym piśmie.

Wójt G. Wojtera: W którym?

Radny M. Przybylski: W tym, mianowicie cytuję: „Z niepokojem przyjmujemy kolejny raz informację opublikowaną na stronie BIP Gminy Suchy Las z posiedzenia...”.

Radny W. Korytowski: Czy my również możemy otrzymać to pismo? My tego nie dostaliśmy. Pan ma to przed sobą, mógł wcześniej się z tym zapoznać, może wczoraj, może przedwczoraj.

Radny M. Przybylski: Wydrukowałem to sobie z maila.

Radny W. Korytowski: Dzisiaj odczytane jest pismo, do którego nie możemy się odnieść.

Wójt G. Wojtera: Pan czytając pismo od firmy SKANSKA spoglądał w naszym kierunku, jakbyśmy my byli autorami tego wystąpienia.

Radny M. Przybylski: Wprost tego nie sugeruję.

Wójt G. Wojtera: Niech Pan uważa na słowa.

Radny M. Przybylski: Panie Wójcie, jeszcze raz, czy Pana nie dziwi w tym piśmie, bo Pan długo na ten temat się wypowiadał, fragment: „Z niepokojem przyjmujemy kolejny raz informację opublikowaną na stronie BIP, Gminy Suchy Las z posiedzenia sesji Rady Gminy Suchy Las odbytej w listopadzie br. o nieuchwaleniu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla działek o nr ewidencyjnych 276/14, 276/79, 276/80. Sytuacja powtarza się co miesiąc od roku...”. Czy faktycznie Rada od roku obradowała co miesiąc nad projektem tego planu? Nie. Ta informacja jest po prostu nieprawdziwa.

Wójt G. Wojtera: Czy to jest dowód na to, że ja jestem współautorem, albo inspirującym.

Radny M. Przybylski: Ja nie mówię...

Wójt G. Wojtera: Pan powiedział, że wprost...

Radny M. Przybylski: Ja mówię tylko o tym, że odnoszę wrażenie, że Pan popiera autorów tego pisma, którzy w krzywym zwierciadle...

Wójt G. Wojtera: Więc jest Pan w błędzie. Ja raz to pismo przeczytałem, nie wiedziałem, że stanie się to dzisiaj powodem do tak ożywionej dyskusji i do kserowania dla członków Waszej koalicji tych pism, bo Wy jesteście przygotowani do tej dyskusji, a ja Pana zapytam o inną rzecz...

Radny M. Przybylski: Ja jeszcze nie skończyłem.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Przepraszam Panów, kończę dyskusję. Prosiłabym, żeby Pan radny może już zechciał zrezygnować z dalszej dyskusji na ten temat, ponieważ ja przedstawiłam „informację Przewodniczącej”. Będzie można odnieść się w następnych punktach „wolnych głosach i wnioskach”, więc prosiłabym, żebyśmy na ten moment dyskusję zakończyli.

Radny M. Przybylski: Dobrze.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Dziękuję uprzejmie.

c/ Przedstawiciela gminy w Stowarzyszeniu Gmin i Powiatów Wielkopolski

Członek Komisji Spraw Społecznych, Oświaty i Kultury SGI PW radny Z. Hącia: Do tej pory, od posiedzenia w dniu 18.12.2015 r. nie było następnych posiedzeń, także informacji dodatkowych nie mam.

d/ Przewodniczących Komisji Rady

Przewodniczący KS K. Pilas: Komisja w tym miesiącu obradowała zgodnie z planem pracy. Wizytowaliśmy półkolonie organizowane przez Ośrodek Pomocy Społecznej. Przedstawię jak przedstawiają się w tym roku liczby, bo liczby trochę są zaskakujące. W sumie w Gminie 179 dzieci uczestniczyło w półkoloniach. Powodem tak niskiej liczby dzieci jest to, że Wielkopolska w tym roku, jako pierwsza miała ferie. By dziecko zapisać na

półkolonie trzeba wykonać pewną procedurę, nie można tego robić z dnia na dzień. Jak się rodzice zreflektowali, niestety było już po terminie. W Gimnazjum w Suchym Lesie było 64 dzieci, w Złotkowie w świetlicy 30 dzieci, Golęczewo Szkoła podstawowa 32 dzieci, Chłudowo 20 dzieci, Biedrusko 33 dzieci. Wychowawców do obsługi jest 17, kierowników 5. Jak zwykle programy są bardzo bogate, dzieci bardzo chętnie uczestniczą w tych zajęciach. Warto dofinansowywać tego typu półkolonie.

Przewodnicząca KKiOŚ A. Targońska: Komisja nie spotykała się.

Przewodniczący KBiPP W. Majewski: Komisja także nie spotykała się między sesją budżetową a dzisiejszą, także nie mam informacji.

Przewodniczący KF-BiRG D. Matysiak: Komisja również się nie spotykała.

Przewodniczący KR G. Łukszo: Komisja spotkała się raz. Zgodnie z planem kontroli, który został przyjęty przez Radę Gminy zajmowaliśmy się kontrolą w jednostkach oświatowych, jeżeli chodzi o remonty. Jest to cały czas procedowane. Czekamy na to, żeby złożyć wnioski do Wójta o zawarcie umowy z rzeczoznawcą.

Ad. 18.

Interpelacje i zapytania Radnych.

Radny K. Pilas: Chciałbym odnieść się bezpośrednio do Wójta. Chciałem zgłosić uwagę, interpelacja będzie ustna, ale jeżeli jest to możliwe chciałbym odpowiedź na piśmie. Sprawa dotyczy przycinania drzew przez firmę „widmo” na terenie Suchego Lasu. Dlaczego mówię przez firmę „widmo”, bo do dnia dzisiejszego nie udało się jej zdiagnozować, która firma wykonywała usługę w miniony piątek na ulicy Borówkowej. Może nie byłoby w tym nic dziwnego, bo drzewa są przycinane spod linii energetycznych, ale sposób wykonywania tej pracy wzbudził moje zaniepokojenie i przyglądałem się bliżej tej firmie. To byli głównie młodzi ludzie, którzy w sposób nieprofesjonalny, po partyzancku robili to chodząc po drzewach. Obcinali gałęzie ze ściany lasu, której własnością jest Nadleśnictwo, z prywatnych posesji i z terenu pobocza, czyli z gminnych posesji. Moje wielkie zdziwienie wzbudziło to, że panowie wycinali gałęzie przy linii pod napięciem. Napięcie nie było w ogóle wyłączone. Na moje pytanie, czy się nie boją była odpowiedź „to trochę nas powieści”, itd. Te obcinane gałęzie spadały na linie pod napięciem i oni to wyjmowali. Jakby czarę goryczy przełało to, jak obejrzałem lipę na narożniku Szkółkarskiej i Borówkowej – ścięta prawie do zera, z zostawionymi dwoma gałęziami na dole. Wygląda to makabrycznie, prościej byłoby tę lipę wyciąć. Próbowałem w dwóch referatach w Gminie ustalić, co się dzieje, kto nadzoruje tego typu prace. Okazuje się, że do Gminy wpłynęło pismo o pozwolenie na tego typu rzecz, ale ta firma nie otrzymała od Wójta pozwolenia na wycięcia, a powinna takie pozwolenie dostać. Wobec powyższego, co robiła w miniony piątek bez pozwolenia? Jeszcze dzisiaj przeprowadziłem rozmowę z Panem Kazimierzem Żmijewskim i do końca on nie wie, co to za firma. Jest to jakiś horror. Firma przychodzi na teren Gminy, rżnie nam drzewa, wygląda to makabrycznie, nikt tego nie nadzoruje. Moim zdaniem powinien jakiś dendrolog wypowiedzieć się na ten temat, w jaki sposób to przyciąć, bo jeśli tak mają wyglądać drzewa, o których mówię, to naprawdę jest to zgroza. Prosiłbym Wójta, aby wyjaśnił, co się w tej sprawie dzieje.

Wójt G. Wojtera: Ja mogę przekazać Państwu informację z dnia dzisiejszego. Ta sprawa jest oczywiście wyjaśniana. Słusznie Pan zwrócił uwagę, że to nie było z polecenia Gminy i nie było to wykonywane w ramach utrzymania zieleni przez Spółkę Gminną. Ta gorycz nie tylko z czary się wylewa, ale również ze stołu na podłogę spływa, ponieważ okazuje się, że byli to pracownicy „Energetyka Operator” na zlecenie „Energetyka Oświetlenie”. „Energetyka Oświetlenie” Sp. z o.o. zleciła to spółce „Energetyka Operator” i to byli pracownicy tej spółki. Natomiast pracownicy, czy podwykonawcy, wykonujący to zlecenie faktycznie poszli na skrót i nie zostało to – oprócz lakonicznego zgłoszenia – zgłoszone z terminem, ze sposobem wykonywania, z zabezpieczeniem. Nie została na ten okres odcięta linia. Oni twierdzą, że mają potem więcej problemów z wyłączeniem prądu niż to wynika z całej tej procedury i wolą się sami narażać. To jest oczywiście karygodne i postanowiliśmy przygotować pismo do dyrekcji „Enea Operator” – pismo, które będzie jakby piętnowało tego typu praktyki, bo nie jest to pierwszy przypadek i faktycznie tak nie powinny być wykonywane przycinki.

Radna A. Targońska: Chciałam powiedzieć, że w zeszłym roku zgłaszałam podobne złe traktowanie drzew, chociażby przy ulicy Poziomkowej, bezpośrednio przy Urzędzie. One też były strasznie poprzycinane ze względu na to, że przez ich korony przechodzą linie energetyczne. Nie wiem, kto tę wycinkę wykonywał, próbowałam w drodze interpelacji uzyskać jakiegokolwiek informacje z Gminy, ale powiedziano mi, że Gmina nie prowadzi statystyk związanych z wycinką drzew. Chcę tylko podpowiedzieć, że za nielegalne wycięcie drzewa, ale także za uszkodzenie drzewa, które grozi jego śmiercią, można nakładać kary. Może to jest droga, którą powinna pójść Gmina w walce z tak wykonywanymi usługami.

Radny D. Matysiak: Wczoraj, jadąc właśnie przez Suchy Las widziałem dwie grupy pracowników z „Eenei” (bynajmniej tak mieli samochody opisane), był podnośnik koszowy, wykonywali te przycinania z kosza, aczkolwiek też w ciemnościach.

Radny K. Pilas: Tam nie mieli kosza, chodzili jak mały po drzewach.

Radny D. Matysiak: Tutaj było z kosza robione, samochód był przed tym jeszcze na awaryjnych światłach, jakoś oznakowany. Co do wyglądu tych drzew, moim zdaniem, przede wszystkim trzeba zająć się właścicielami posesji, na których te drzewa wrastają w linie, ponieważ jest to często niezgodne z prawem. Prawo zakazuje sadzenia drzew pod liniami napięcia. Tutaj jest problem.

Wiceprzewodniczący Z. Hącia: Mam pytanie do Pana Wójta – kto wydał pozwolenie na rozbiórkę połowy dworku Moraczewskich w Zielątkowie, z I połowy XIX wieku, bo ta budowa wygląda strasznie? Wyobraźcie sobie Państwo, że pół dworka zostało rozebrane, pół stoi, a dworek jest na pewno w ewidencji zabytków. Został po prostu oszpecony, rozebrany. Nawiasem mówiąc, jest to dworek, w którym m.in. swego czasu gościł Mickiewicz, kiedy był w Objezierzu.

Wójt G. Wojtera: Proszę Państwa, jeżeli chodzi o rozbiórkę to nie odpowiem w tej chwili na to pytanie. Należałoby sprawdzić, czy wpłynęła ze Starostwa kopia decyzji o rozbiórce (bo taka powinna wpłynąć) lub zgłoszenie (w przypadku budynków do 7 m stosuje się standardowo zgłoszenie). Sprawdź to.

Jeżeli chodzi o informację dla Pana Matysiaka – wczoraj z tym podnośnikiem koszowym nikt nie przycinał drzew ani konarów tylko zdejmowano ozdoby świąteczne.

Radny D. Matysiak: Robili to w drzewach, także tam też jakieś gałęzie leciały.

Wójt G. Wojtera: Widocznie między dwoma drzewami była jakaś ozdoba. Wczoraj cały dzień energetyka demontowała ozdoby świąteczne.

Radny D. Matysiak: Było to w granicach godziny 18:00 i jakieś gałęzie leżały na ziemi, dlatego taki mój wniosek.

Radny W. Majewski: Panie Wójcie, w związku z tym, że kolejny raz, jako radni, zostaliśmy troszeczkę zmanipulowani w odniesieniu do gospodarowania odpadami komunalnymi na terenie naszej Gminy, na ten rok mam takie pytanie. Od dłuższego czasu Pan Wójt mówił nam o tym, że w związku z tym, że zlecił Pan ZGK „in house” prace związane z gospodarką odpadami komunalnymi to będzie w Gminie z tego tytułu problem. Teraz,

w kontynuacji na ten rok również Pan w tej formie to zlecił? Dziwię się, bo byliśmy przekonani, że ta forma zostanie rozwiązana i dowiemy się o jakiś realnych kosztach wywózki śmieci na terenie Gminy, poprzez przetarg między kilkoma firmami. Niestety tak się nie stało i nadal nie wiemy, ile powinniśmy, jako mieszkańcy, płacić za to. Dlatego mam takie pytanie – czy środki budżetowe na powyższe zadanie zostały już w całości zagospodarowane dla ZGK, czy podzielone na miesiące, gdyż ZGK przedstawiło mieszkańcom harmonogram na 10 miesięcy. Czy te środki na miesiąc listopad i grudzień są zabezpieczone, czy i ich nie ma, Panie Wójcie?

Wójt G. Wojtera: Oczywiście wynik postępowania przetargowego w żaden bieżący sposób nie wpływa na stawkę, którą Państwo ustalacie. Ta stawka jest stała. Ona jest przyjmowana na rok. W naszym przypadku jest to dla odpadów segregowanych 11,00 zł, jak Państwo pamiętacie.

Radny W. Majewski: Wiem, sam wnioskowałem.

Wójt G. Wojtera: Dlaczego na 10 miesięcy – przedstawiałem Państwu te powody. Dlatego, że w listopadzie zostanie ostatecznie uruchomiona spalarnia i nieznana jest dzisiaj cena odbioru jednej tony odpadów komunalnych na rampie tej spalarni. W związku z tym ten harmonogram i ta umowa również jest na okres 10 miesięcy. Oczywiście te dwa miesiące ze stawką 11,00 zł zostanie ujęte w kolejnej umowie, która zostanie zawarta przez Gminę np. na okres dwóch miesięcy i roku lub dwóch miesięcy dwóch lat lub trzech lat. To jest dzisiaj kwestia otwarta. Nie chciałbym z tak dużym wyprzedzeniem mówić o tym, jaki okres zostanie przyjęty do zakontraktowania, jeżeli chodzi o gospodarkę odpadami. Jeżeli chodzi o „in house”, ja nie zleciłem „in house”. To jest metoda powierzenia własnym spółkom i zakładom budżetowym. Ostatnio przedstawiałem informacje dlaczego. Właśnie, dlatego że okres kontraktowania był tylko i wyłącznie 10-miesięczny, a Państwo przyjęliście nowe punkty w regulaminie o utrzymaniu i czystości, które nakładają na nas, jako Gminę, obowiązek wprowadzenia nowatorskich rozwiązań, jeżeli chodzi o zagospodarowanie odpadów zielonych – kubły, o których rozmawialiśmy. Państwo, jako Rada, to przyjęliście uchwalając zmiany do regulaminu. Kiedyś mówiłem o tym, że przetarg może zweryfikować nasz rynek, może wprowadzić obniżenie stawki, ale może również wprowadzić chaos, niepewność. Może nam wprowadzić „FBSerwis”, może nam wprowadzić sytuację, którą będąc jeszcze

w GOAP-ie obserwowaliśmy w mieście i w wielu innych gminach podmiejskich, gdzie problem ze śmieciami był bardzo duży. Tego właśnie chcąc uniknąć podjąłem decyzję, która jest może wbrew Państwu, wbrew oczekiwaniu, jeżeli chodzi o rynkowe rozwiązania, ale jestem w 100 % przekonany, że jest decyzją słuszną. Przez 10 miesięcy nasza Spółka, w ramach środków, które wynikają z tych stawek, które Państwo przyjęliście, będzie wykonywała te zadania na terenie całej Gminy. Oczywiście mówimy o nieruchomościach zamieszkałych, bo nieruchomości niezamieszkałe cały czas mamy uwolnione, ponieważ ustawa daje taką możliwość.

Radny W. Majewski: Rozumiem, że w październiku nie zostaniemy zaskoczeni, że brakuje pieniędzy na dwa miesiące?

Wójt G. Wojtera: Nie chciałbym, żeby Pana pytanie zostało odczytane w ten sposób, że nie zostaniemy zaskoczeni nową stawką, bo jak powiedziałem wcześniej, nikt dzisiaj nie zna ceny za odbiór w spalarni i być może – nie tylko u nas, ale w Poznaniu i we wszystkich Gminach rejonu drugiego – będzie potrzeba

zweryfikowania stawki. Pieniądzy nie zabraknie, ale być może zabraknie w stosunku do cen, które będą na spalarni śmieci. Wtedy trzeba będzie zastanowić się nad nową stawką. Tego dzisiaj wykluczyć nie możemy, bo nie znamy ceny, jaka będzie obowiązywała w spalarni. Chcę Państwu przypomnieć, że WPGO z instalacji termicznej w Koziegłowach uczyniło monopolistę – śmieci z naszego rejonu mogą trafiać tylko i wyłącznie do tej instalacji, do żadnej innej.

Radny W. Majewski: Panie Wójcie, dlaczego w stosunku do ubiegłego roku ZGK zbiórkę odpadów zielonych rozpoczyna o tydzień później? Wiąże się to z tym, że będziemy mieli o jedną zbiórkę mniej, a w stosunku do minionego roku nawet dwie zbiórki mniej. Dlaczego tak to jest zrobione? Mówię odnośnie Osiedla Grzybowego, odnośnie innych się nie wypowiadam.

Wójt G. Wojtera: Precyzyjnie nie odpowiem Panu na to pytanie. W naszym odczuciu nic się nie zmieniło. W połowie kwietnia rozpoczynamy. Być może wynika to z ustawienia konkretnych dat w poszczególnych rejonach. W przypadku Osiedla Grzybowego być może jest to później, w stosunku do Suchego Lasu lub Chłudowa. Nie odpowiem w tej chwili Panu na to pytanie. Odbieram to, jako uwagę i wyjaśnię to z referatem, który się tym zajmuje.

Ad. 9.

Wolne głosy i wnioski.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Jak już jesteśmy przy tej polityce śmieciowej chciałam zasygnalizować problem, który zgłosili mi mieszkańcy, szczerze mówiąc oburzeni zmianą sposobu odbioru odpadów. Mianowicie odpady zielone dotychczas były odbierane w systemie workowym. Mają być zmienione na system pojemników. Mają to być pojemniki rzędu 240 litrów, o ile dobrze pamiętam. Natomiast jest jeden problem – ludzie po prostu nie mają gdzie tych pojemników postawić. Posesje są małe, wąskie, zostały przygotowane pod kubły na śmieci, natomiast nie ma miejsca na postawienie tego kubła. Uzasadnienie m.in. jest też takie, że worek jest po prostu zawiązany, można go postawić gdzieś z boku za roślinnością i jakoś sobie z tym mieszkańcy dawali radę. W tej chwili, w przypadku, kiedy pojawią się te pojemniki to jest konkretne zapytanie, co oni mają z tym zrobić? Gdzie ten pojemnik mają postawić? Skoro segregują śmieci to już częściowo garaże mają wykorzystane na ten cel – osobne worki na papier, osobne na plastik, osobne na szkło. To też zajmuje miejsce. Też pojawiła się opinia, że w takim razie przestaną segregować śmieci.

Wójt G. Wojtera: Jeżeli chodzi o postawienie tego pojemnika, to proponuję tam, gdzie leżały te worki. Odpowiedź jest prosta. Doskonale Państwo wiecie, że ten system, który dzisiaj obowiązuje, nie jest systemem idealnym. Jest systemem, który generuje nawet pewne niebezpieczeństwa, jeżeli chodzi o okres wiosenno-letni, kiedy są wysokie temperatury. Myślę, że co do tego nikt z Państwa nie ma wątpliwości, że przewiewowy kubeł jest zdecydowanie lepszym rozwiązaniem niż worki, w których kisimy nasze odpady zielone, zamknięte szczelnie worki, które leżą przed domem. Tam proponuję umiejscowić ten kontener.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Taki kontener nie pojawia się tylko od czasu do czasu, tylko ma być stałym elementem, natomiast worki z trawą pojawiają się tylko w momencie, kiedy ta trawa ma być odbierana.

Wójt G. Wojtera: Kiedy ta trawa jest skoszona. Wtedy te worki się pojawiają, kiedy ta trawa jest skoszona. Ona jest od razu lokowana w tych workach i od razu jest wystawiana.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: U nas na osiedlu nie ma takiej praktyki.

Wójt G. Wojtera: Oczywiście nie jest tak, że każdy będzie przymusowo musiał zbierać odpady zielone. My w tej chwili prowadzimy nabór wniosków. Każdy z właścicieli nieruchomości może zgłosić w Urzędzie chęć oddawania tego rodzaju odpadów. Nie musi brać tego kubła, może zastosować kompostowni. Są osoby, które twierdzą, że bardziej opłaca im się na terenie ogrodu zorganizować kompostownik i kompostują te odpady biodegradowalne.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: To jest jakby inny aspekt z biokompostownikiem. Ja po prostu zgłaszam problem. Są posesje, które nie będą miały tego problemu, natomiast Osiedle Grzybowe w dużej części są to domy szeregowe. Nie ma miejsca na postawienie takiego kubła, w związku z tym pytanie do Pana Wójta – co można w tej sytuacji zrobić, ponieważ te głosy będą się nasilać. Mieszkańcy również zgłaszali, że po prostu będą pisali petycje, do czego również mają prawo. Są bardzo niezadowoleni z takiego rozwiązania.

Wójt G. Wojtera: Oczywiście możemy zastanawiać się nad jednostkowymi przypadkami, kiedy faktycznie nie ma możliwości ulokowania tego kubła. To nie jest tak, że my wszystkie nieruchomości przenalizowaliśmy, sprawdzaliśmy, że wszędzie się ten pojemnik zmieści. Natomiast mówimy przeważnie o zabudowie jednorodzinnej, szeregowej do wolnostojącej na dużych działkach. W tym przypadku zawsze występuje np. na froncie tego budynku jednorodzinne miejsce, gdzie w moim odczuciu można taki pojemnik ulokować.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Pozwolę sobie zauważyć, że w przypadku szeregowców na Osiedlu Grzybowym faktycznie takiej możliwości nie ma, ponieważ są bramy garażowe, tuż przy bramie garażowej jest furka i jest tylko ten kawałek miejsca w różnej formie, aby mógł tam stać kubeł na śmieci. Nie ma już takiej możliwości, żeby postawić kubeł na odpady zielone.

Wójt G. Wojtera: Nie chciałbym w tej chwili analizować...

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Zgłaszam po prostu ten problem, przed którym staniemy, który trzeba będzie go rozwiązać dla większej liczby mieszkańców niż pojedyncze przypadki.

Wójt G. Wojtera: Ale Państwo podjęliście uchwałę, Państwo przegłosowaliście regulamin. Teraz wracamy do tego, co Państwo przegłosowaliście. Ja jestem tylko wykonawcą tego. Państwo napisaliście kubeł 240 litrów, ja przekazałem to do spółki, która będzie wykonywała tę usługę i spółka ta nabędzie kubły dokładnie o tej pojemności. Jeżeli ktoś nie zastosuje się do prawa miejscowego w tym zakresie, to po prostu w workach zielone odpady nie będą od niego odbierane. Będzie miał możliwość albo dogadania się z sąsiadem, żeby korzystać z jego kubła, albo będzie zmuszony zorganizować sobie kompostownik, ewentualnie indywidualnie zawieźć na PSZOK, bo można również odstawić odpady indywidualnie i tam zdać odpady zielone np. na ZZO. Dzisiaj każdego mieszkańca, każdego właściciela nieruchomości obowiązuje regulamin. Państwo przyjęliście taką zmianę w regulaminie i trzeba to stosować.

Radna A. Targońska: Chciałam powiedzieć o innej sprawie, jeśli można. Przede wszystkim chciałam zaprosić przewodniczących osiedli i sołtysów na najbliższe posiedzenie KKiOŚ. Tematem tego posiedzenia będą bieżące sprawy komunalne osiedli i sołectw. Będzie to 4.02.br. o godz. 16:00. Jest to posiedzenie, na którym chciałabym zorientować się, jakie są problemy poszczególnych osiedli i wsi w zakresie spraw związanych z ochroną środowiska, ale przede wszystkim spraw komunalnych. W jakich sprawach moglibyśmy, jako radni, Państwu pomóc. Prosiłabym, jeśli to możliwe, o spisanie tego na jakiejś karteczce, żeby nic nie umknęło podczas tej dyskusji. Oczywiście jednocześnie zachęcam do dyskusji i do wyrażania swoich różnych pomysłów i obaw. Chcielibyśmy też współpracować w tym roku, jako komisja, bliżej z radnymi. Jeżeli będzie taka potrzeba to pojedziemy do danej wsi, żeby na miejscu zapoznać się z problemami. Sołtys z Gołęczewa już coś zgłaszał, już się umawialiśmy wstępnie na taką wizytę. Myślę, że ta forma jest dla Państwa możliwa do zaakceptowania. Jednocześnie znajdziemy się bliżej naszych wyborców i będziemy mieć lepszą orientację w tym, co ludzi boli. Myślę, że m.in. te sprawy kubłów na Osiedlu Grzybowym mieszczą się w takich sprawach, czy też poruszana przez Pana Hącię, już któryś raz, sprawa autobusu z Chłudowa, jadącego bezpośrednio do Poznania, który ma być wycofany.

Dostałam też taką informację, że 2.02.br. na Wysypisku śmieci odbędzie się spotkanie, w którym ma m.in. uczestniczyć Wójt. Panie Wójt, czy jest to inicjatywa naszego urzędu?

Wójt G. Wojtera: To jest inicjatywa Prezesa ZZO. Zostałem zaproszony przez Pana Prezesa.

Radna A. Targońska: Jeśli mogę wiedzieć – czy jest to spotkanie zamknięte, czy otwarte? Czy inne osoby zainteresowane mogą w nim uczestniczyć, czy nie? Jaka jest formuła?

Wójt G. Wojtera: Prezes nie informował, jakie jest to spotkanie, tylko mnie zaprosił na nie. Nie wiem.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Pozwolę sobie jeszcze wrócić do tematu tych nieszczęsnych kubłów. Rozumiem argument Pana Wójta, że Rada tak przegłosowała, że to Rada jest winna, że teraz pojawił się taki problem. Natomiast, jeżeli jest taka sytuacja, że poprzez takie, a nie inne rozwiązania, zamiast polepszyć, pogorszyliśmy mieszkańcom warunki to też uważam, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby to zmienić, jeśli jest taka konieczność.

Wójt G. Wojtera: Jutro mamy rozstrzygnięcie przetargu na dostawę kubłów, więc musielibyście Państwo chyba zrobić to w tej chwili, ponieważ my jutro kupujemy te kubły. Natomiast cały czas twierdzę, że to rozwiązanie jest bardzo dobre, jest nowoczesne. Miałem okazję być na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska w Poznaniu, która dyskutowała o tym, Pani Ankiewicz również była na tym spotkaniu. Pani Przewodnicząca Komisji powiedziała o tym, że miasto w tej chwili też będzie wdrażało program wprowadzania kubłów, żeby uciec od tego średniowiecznego sposobu zdawania „zielonych” w workach, które pęcznieją od gazu, są nieestetyczne

i niebezpieczne. Są trzy możliwości zagospodarowania „zielonych” – worki, kompostownik, albo kubeł przewiewowy. Ten trzeci sposób jest najbardziej cywilizowanym sposobem. Dlatego Państwo – ja się z tego bardzo cieszę – wybraliście ten najbardziej nowoczesny sposób. Na pewno jutro jest otwarcie ofert w przetargu na dostawę kubłów.

Wiceprzewodniczący Z. Hącia: Chciałbym jeszcze raz zaapelować, tak jak radna Targońska, do przewodniczących rad osiedli i sołtysów, żeby zjawili się na tej komisji, bo tam m.in. będzie omawiana sprawa autobusu. Z Panem Kobeszko uzgadnialiśmy, jeszcze Pana Prezesa trzeba zaprosić na to posiedzenie, żeby te sprawy zamknąć. Żebyśmy nie „pozamiatali sprawy pod dywan”, tylko przedyskutowali, jak to ma służyć.

Druga sprawa – do Pana Orczewskiego. W tej chwili na terenie naszej Gminy odbywa się „mordowanie” drzew – w tym znaczeniu, że po prostu, żeby wymusić zgodę na wycięcie drzewa, to obcina konary tak, że zostaje kikut. Można takie drzewa zobaczyć na terenie naszej wsi. Może Straż Gminna zwróciłaby na to uwagę, bo to nie jest już szukanie zgody, tylko po prostu wycięcie drzewa, które mogłoby rosnąć. Takich przykładów mamy więcej,

że drzewo, które ma kilkadziesiąt lat po prostu zostało tak ogolone, że musiało umrzeć. Jeszcze w tej suszy, która była to więcej jest takich przypadków. Dlatego prosiłbym bardzo, żeby ta sprawa była tak postawiona. Inna

sprawa, nasza Spółka komunalna, swego czasu przy obcinaniu drzew też nie przyglądała się temu, jak to drzewo rośnie, tylko w trakcie pełnego rozwoju obcinano gałęzie, mimo że tam ptaki gniazdowały itd. Trzeba było obciąć, żeby sąsiad miał mniej liści na swoim terenie. Na tej zasadzie to było robione. Bardzo często ludzie się do tego celu uciekają, a w ten sposób niszczymy tę naszą przyrodę i te kilkudziesięcioletnie lipy, czy brzozy, które mogłyby jeszcze sobie żyć.

Sołtys wsi Chłudowo H. Gramsch: Na moment chciałam wrócić do tych nieszczęsnych gałęzi, które wrastają w linie energetyczne. Firma, która tę usługę wykonywała w Chłudowie zgłaszała się do właściciela posesji i uzyskiwała pisemną zgodę na wejście i obcięcie. Chcę powiedzieć, że w Chłudowie co dwa, trzy tygodnie jest awaria oświetlenia ulicznego i połowa Chłudowa nie ma światła. Powodem tego są gałęzie, które wrastają w linie energetyczne.

Chciałam również zaprosić wszystkich – w niedzielę po Mszy Świętej jest kolędowanie z zespołem Mazelonka. Wszystkich chętnych zapraszamy.

Radna A. Targońska: Może należałoby zastanowić się nad tym, czy ważniejsze są linie, czy drzewa, zwłaszcza te wielkie i dorodne. Wiem, że przenoszenie, czy kablowanie linii jest bardzo drogie, ale może jest to bardziej cywilizowany sposób postępowania niż przycinanie i ranienie drzew. Tak, jak mówiłam, okaleczenie drzewa, ale również przycinanie go w sposób znaczący i wycinanie w okresie, kiedy gniazdują ptaki jest zabronione prawnie. Więc chyba tutaj nasze referaty powinny się nad tym zastanowić, czy nie należy kar wprowadzać. O wycince drzewa nie decyduje właściciel posesji. W niektórych przypadkach tak, jeśli są to drzewa owocowe. Natomiast właściciel posesji musi uzyskać zgodę na wycinkę, więc jakby uzyskanie zezwolenia tylko ze strony właściciela to jest trochę za mało, jeśli taka jest praktyka postępowania „Enei”. Rozumiem, że oni nie wycinają całych drzew tylko przycinają gałęzie, ale przycinając je doprowadzają do śmierci tych drzew. Więc moim zdaniem, jakby na to swoje przycinanie, powinni również uzyskiwać zgodę. Wracając do tego zaproszenia na Komisję Komunalną, zapraszam oczywiście nie tylko sołtysów i przewodniczących, ale także Wójta, czy też Zastępcę Pana Wójta, myślę także, że Panią Kierownik Referatu Komunalnego.

Radny K. Pilas: Chciałem wrócić jeszcze do drzew. Dlaczego ta sprawa jest tak ważna. Każdy z nas mógłby powiedzieć, że drzewo rośnie latami, tak się składa, że niektóre drzewa sam sadziłem swoją ręką. Mam sentyment do tych drzew. Tylko wtedy, w latach 60-tych, nikt z nas nie brał pod uwagę, nie mieliśmy tej wiedzy, jako dzieci, dorośli to powinni wiedzieć, że pewnych drzew nie powinno się sadzić. Suchy Las kiedyś był wsią, były ogródki działkowe. Nikt nie przypuszczał, że Suchy Las się tak rozwinie, jak jest w tej chwili. Jest ewidentny

konflikt sadzonych w tamtych czasach drzew i linii energetycznych. Tak, jak Przewodnicząca tutaj wspomniała, nie wiem czy jesteśmy w stanie wymóc na „Enei”, żeby nam skablowała linie. Pewnie się nie da, bo są to olbrzymie koszty, natomiast te ustawiczne kaleczenie drzew nie jest dobre i w którymś momencie to drzewo się nie odbuduje. Powinniśmy zastanowić się i robić jedną ulicę, dwie ulice w roku – mieć jakiś plan i usuwać drzewa, które

są w ewidentnym konflikcie z liniami i sadzić takie drzewa, które będą przyjazne dla otoczenia i nie będą się konfliktowały. Takie decyzje powinniśmy podjąć i systematycznie to robić, bo co roku będziemy na ten temat mówić, że jakieś drzewo zostało niebotycznie okaleczone.

Wiceprzewodniczący Z. Hącia: Chciałem nawiązać do tego, co mówił Przewodniczący KS o naszej wizytacji na półkoloniach. W tym tygodniu w Chłudowie Ochotnicza Straż Pożarna zorganizowała także zajęcia dla dzieci. Przychodziło codziennie 50 dzieci. Dzieci były m.in. w „6” i w „7” <Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 6 i 7 Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu>, oglądały jak działa straż zawodowa. Wczoraj były w „małym gaju”, dzisiaj były w kinie i w „McDonald’s”. Jutro też mają zajęcia. Jest to organizowane zupełnie środkami społecznymi, rodzice praktycznie nie ponoszą żadnych kosztów. Pani radna Targońska miała okazję być ze swoim synem i widziała jak to wyglądało. Naprawdę dzieciaki są zachwycone. To jest m.in. tak, jak radna Ćwiertnia działa ze swoimi maluchami w „Akademii Małego Strażaka” tak u nas w jednostce w Chłudowie są prowadzone działania z dziećmi w okresach wakacyjnych, ale także w okresach niewakacyjnych, gdzie dzieci ćwiczą. Jednocześnie daje to szansę na to, że te ochotnicze straże będą działać na tych terenach. My w tej chwili przechodzimy okres sprawozdawczo-wyborczy w strażach. Pięcioletnia kadencja się skończyła. Musimy powiedzieć, że rzeczywiście dzięki dotacji Gminy, dzięki Paniom i Panom radnym, którzy znaleźli na to środki, te straże na terenie naszej Gminy rozwijają się, są bardzo dobrze wyposażone, a jednocześnie szkolą młodych ludzi w ratownictwie drogowym i zdrowotnym. Dzięki temu jest taka baza tej pierwszej pomocy na terenach wsi.

Radny D. Matysiak: Chciałbym odnieść się jeszcze do tych drzew. Myślę, że Gmina powinna egzekwować tylko ustawowy zakaz sadzenia drzew pod liniami elektrycznymi. W większości te drzewa rosną na terenach prywatnych, albo na terenach Powiatu. Myślę, że nie ma aż tak dużego problemu w drogach gminnych. Także tutaj należy tylko wymóc na właścicielach danych posesji. Często widzimy nawet nowe nasadzenia, pod liniami, gdzie jest to w kompletnej sprzeczności z rozsądkiem.

Wójt G. Wojtera: To jest oczywiście niewykonalne. Musielibyśmy chodzić i sprawdzać, czy wczoraj właśnie za płotem Pan Kowalski nie zasadził zbyt dużego drzewa, które za 25 lat będzie naruszało, czy będzie wpłatało się w linię. Nie mamy możliwości wpływania na to, co Kowalski zasadził pół metra od granicy.

Radny D. Matysiak: Mamy.

Wójt G. Wojtera: Nie mamy. Przed swoim domem zasadzi sobie jakąś roślinkę – nikt nie będzie chodził i sprawdzał, co to jest za roślina. Niech Pan nie przesadza. Za 25 lat dopiero dowiemy się, że to drzewo jest albo nie jest problemem dla linii, ale nikt nie jest w stanie nawet uchwycić tego momentu, kiedy Kowalski to sadi. To jest tylko i wyłącznie kwestia zdrowego rozsądku właścicieli, którzy zagospodarowują teren przy pasie drogowym. Tylko i wyłącznie.

Radny W. Majewski: Panie Wójcie, mam prośbę odnośnie tego harmonogramu, chciałbym uzyskać odpowiedź na piśmie.

Wójt G. Wojtera: Dobrze.

Przewodnicząca Zarządu Osiedla Suchy Las – Wschód A. Ankiewicz: Chciałam tylko wrócić do tych pojemników. Wiem, że ludziom ciężko jest się przyzwyczaić do nowych rzeczy, ale bardziej ekologicznych rzeczy niż te pojemniki nie ma. Ta trawa będzie odsączona od wody, która w niej jest, dzięki temu będzie przesuszona

i nie będzie śmierdziało. Naprawdę, proszę mi wierzyć, że jest to najlepsze posunięcie. Rozmawialiśmy właśnie o tych pojemnikach, jak Pan Wójt powiedział, na Komisji w Poznaniu. Oni w tej chwili będą wprowadzać to w dwóch sektorach, bo na więcej nie mają pieniędzy, natomiast chcą to wprowadzić we wszystkich. Niestety przygotowują się do biokompostowni i chcą, żeby dla nas była ona jak najmniejszą uciążliwością, w związku z tym proponuje się wszędzie te pojemniki. Wiemy, że ludziom do nowego bardzo trudno jest się przyzwyczaić. Na początku segregowanie butelek i folii też było problemem dla mieszkańców.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Pozwolę sobie zauważyć, że tutaj nie chodzi o kwestie nowatorstwa, czy też nie, tylko braku miejsca, gdzie można by postawić taki kubeł. Nic więcej.

Radny G. Łukszo: Chciałem też odnieść się do tego, co Pani Przewodnicząca tutaj wspomniała. Problem też będzie dotyczył mieszkańców Biedruska, ponieważ jak zapewne Pan Wójt wie, czołowy deweloper z naszej miejscowości przede wszystkim prowadzi zabudowę, można powiedzieć wielorodzinną w zabudowie szeregowej. Jak zapewne Pan Wójt też dobrze wie, zmieniając dwa razy plan miejscowy, zwiększając zabudowę na działce, doprowadził do stanu, w którym szeregowce są maksymalnie „ściśnięte”. W związku z czym, mieszkańcy owych szeregowców, czy właściwie nawet mieszkań, które są podzielone na dwa poziomy, bo takie też

sprzedaje, nie będą mieli miejsca na to, żeby kubeł 240 l wystawić przed swoją posesję. Oni mają dostosowaną posesję do kubła, który ma maksymalnie 120 l. Jednocześnie chciałem zauważyć, że nowoczesność, nowoczesnością, ale trzeba też być pragmatykiem. Głównym „lobbystą” za rozwiązaniem kubłowym był Prezes ZGK, co znaczenie wynika ze sprawozdania z sesji, na której podjęliśmy tę uchwałę.

Wójt G. Wojtera: Chciałem zadać pytanie – dlaczego Pan tego pytania nie zadał, kiedy uchwalaliśmy ten regulamin?

Radny G. Łukszo: Pytałem o kilka rzeczy...

Wójt G. Wojtera: Pan Świerkowski brał udział w szkoleniu wszystkich prezesów spółek, szefów zakładów komunalnych, na którym to szkoleniu była prezentowana właśnie ta najlepsza forma zagospodarowania zielonych odpadów i dlatego lobbował na rzecz wprowadzenia tego u nas w Gminie. Pierwsza i druga informacja jest odpowiedzią na Pana wątpliwości.

Radny G. Łukszo: Nie chciałbym, żeby Pan Wójt zarzucał radnym, że to radni przegłosowali, a Pan jest tylko skromnym wykonawcą owej uchwały. Byśmy mieli to rozgraniczenie, ponieważ parę chwil wcześniej można było odnieść wrażenie, że Pan jest taki biedny, bo Pan niestety musi wykonywać uchwały Rady Gminy. Takie wrażenie niestety odniosłem.

Wójt G. Wojtera: Jutro w „Gazecie Sucholeskiej” Pan przeczyta – mówię o tym z taką dużą dozą pewności, ponieważ Gazeta już jest w druku – moją opinię na temat Państwa decyzji w tej sprawie. Uważam, że była ona bardzo dobra i bardzo nowoczesna. Ona w dużej części zdecydowała o tym, że ja podjąłem decyzję o powierzeniu w trybie „in house” tego zlecenia. Dlaczego, dlatego że żaden ze zwycięzców przetargu – to jest jeszcze taka dodatkowa informacja dla Pana radnego Majewskiego – nie byłby w stanie na 10 miesięcy zapewnić odpowiedniej jakości kubłów przewiewowych, a tych kubłów może będziemy potrzebowali na terenie Gminy 3 000, może 4 000. Jutro będziemy dopiero otwierali oferty, ale średnio na rynku kubeł kosztuje ok. 80-90 zł netto za sztukę.

Radna A. Targońska: Proszę Państwa, na osiedlach blokowych nie stawia się kubłów. W jakiś inny sposób odbiera się tam roślinność, trawę. Może ten sam sposób można by zastosować tam, gdzie są te małe szeregowce, czyli podstawiać jakieś platformy.

Chciałabym jeszcze drugą sprawę podjąć, dotyczącą ładu i porządku w naszej Gminie. Mianowicie kwestię zaśmiecania naszego krajobrazu reklamami. Sejm już dawno uchwalił tzw. ustawę antyreklamową. Chciałabym zapytać się, jakie są działania naszej Gminy w tej sprawie, żeby powstała uchwała na bazie ustawy

antyrekładowej, czyli uchwała regulującą kwestie umiejscawiania, wielkości, wyglądu reklam itd.? Rozmawialiśmy o tym niejednokrotnie podczas komisji komunalnych, chciałabym usłyszeć, co Pan Wójt o tym sądzi, jakie tutaj są przygotowania i działania Urzędu Gminy?

Wójt G. Wojtera: Bierzymy udział w szkoleniach, przygotowujemy drugą opinię prawną w tej sprawie, czyli krótko mówiąc powoli tworzymy projekt uchwały, która będzie regulowała te kwestie. Jeszcze tego projektu nie ma.

Radna A. Targońska: Kiedy możemy spodziewać się, że będzie?

Wójt G. Wojtera: W najbliższych miesiącach.

Radna A. Targońska: Czy w takim razie mogłoby być też przeprowadzone szkolenie dla sołtysów, przewodniczących osiedli, jakiś innych liderów lokalnych, radnych, czy też przedsiębiorców, którzy mają wiele reklam na swoich posesjach, czy wynajmują miejsca na reklamy, które dawałoby tym obywatelom możliwość zapoznania się z zasadami zawartym w tejże ustawie i możliwościami.

Wójt G. Wojtera: Proszę Państwa, ja nie widzę najmniejszego sensu, żeby zapoznawać się z zasadami, które wynikają z ustawy, bo ustawa jest wielowątkowa. Ona nie reguluje tylko i wyłącznie kwestii reklam. Proszę pamiętać, że ta ustawa rozchodzi się również na inne regulacje, inne sfery, które są sferami komunalnymi, np. na gospodarkę przestrzenną. To jest największy problem, czyli związanie przepisów ustawy krajobrazowej z przepisami miejscowymi i regionalnymi, które regulują kwestie gospodarki przestrzeni. Myślę, że jeżeli pokonamy barierę i przygotowujemy projekt prawa miejscowego, które będzie regulowało tę kwestię tylko i wyłącznie w Gminie Suchy Las, to wtedy można zapoznawać sołtysów, szefów osiedla, liderów lokalnych z prawem miejscowym, z naszą uchwałą. Nie robiłbym tego zapoznając ich jakby ze wszystkimi aspektami, które reguluje ustawa krajobrazowa. Uważam, że byłoby to zbyteczne.

Radny R. Tasarz: Chciałem w kwestii wyjaśnienia odnośnie tych drzewek, o które dbamy i bardzo dobrze. Nie chciałbym być tutaj rzecznikiem energetyki, ale chciałbym zauważyć, że ich obowiązuje ustawa, która nazywa się „prawo energetyczne”. Pan Orczewski na pewno mnie poprze w tym momencie, tam jest na pewno napisane, jak energetyka musi wokół tych przewodów obcinać te gałęzie. My, jako strażacy, bardzo zabiegamy w Urzędzie Gminy albo w innych urzędach, żeby faktycznie to przedsiębiorstwo dbało o tę swoją linię energetyczną, żeby przy silnych wiatrach nie dochodziło do tego, że się linie zrywają. Potem jest zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi, bo one leżą na chodnikach i drogach, czy na metalowych płytach. Chodzi właśnie o bezpieczeństwo mieszkańców. Wiem, że drzewo jest bardzo ważne, ale ważne jest życie i zdrowie mieszkańców. Tutaj praktycznie energetyka wykonuje takie zadanie zgodnie z ustawą o prawie energetycznym.

Radny D. Matysiak: Pan Wójt wcześniej mówił „prawdopodobnie” i za każdym razem Pan Wójt używał słowa „prawdopodobnie” – że żadna firma nie byłaby w stanie dostarczyć tych przewiewnych pojemników. Czyli Pan Wójt nie jest do końca przekonany i dopuszcza możliwość, że jednak znalazłaby się firma, która by je dostarczyła? Po drugie te pojemniki i tak będą zakupywane przez Urząd Gminy, czy przez ZGK, ale finansowane z Urzędu Gminy?

Wójt G. Wojtera: Tak.

Radny D. Matysiak: Czyli za pieniądze podatników. Czyli ta firma też by mogła skorzystać z tego. Zlecił Pan w formie „in house” ZGK wykonywanie tych zadań. Również tutaj podkreślał Pan słowo „prawdopodobnie”. Nam Pan na Komisji kategorycznie stwierdzał, że będzie ogłoszony konkurs i że w drodze konkursu będziemy wiedzieć, jaka kwota faktycznie jest potrzebna na wykonanie tego zadania. Tutaj również Pan bardzo mocno argumentuje słowo „prawdopodobnie”. Jestem tym zaskoczony.

Wójt G. Wojtera: Oczywiście słowo „kategorycznie” Pan sobie wymyślił jakby na potrzeby wzmocnienia tego. Nigdy nie użyłem słowa „kategorycznie”. Na komisji również nie użyłem słowa „kategorycznie”, tylko poinformowałem Państwa o zamiarze zorganizowania postępowania nawet nie konkursowego, bo nie ma konkursu w tej ustawie, jest przetarg. Konkursy to coś innego. Proszę Państwa, oczywiście mówiąc o przetargu ja również myślałem o tym, aby realizowane to było przez naszą Spółkę, zakładając, że nasza Spółka powinna tak opracować ofertę, aby mogła wygrać to postępowanie. Proszę Państwa „prawdopodobnie”, tak używam tego słowa, ponieważ istotą postępowania przetargowego jest to, że wszystko jest prawdopodobne. Kiedy wybierano firmę „FBSerwis”, która nie posiadała ani placu, ani kubłów w Poznaniu, też wszystko było „prawdopodobnie”, a w przypadku ZGK Sp. z o.o. nie muszę używać słowa „prawdopodobnie”, mogę powiedzieć Panu na 100 %. To jest różnica między Panem, jako radnym, a mną. Pan nie ma odpowiedzialności, ja mam odpowiedzialność, ja muszę wybrać taki sposób, taką formę, żeby ona zabezpieczała mieszkańców w 100 %, a nie „prawdopodobnie”. Żeby nie musiał Państwu powiedzieć, że w wyniku przetargu zaoszczędziliśmy 200 tys. zł – tylko, co będzie za dwa, trzy miesiące. Chcę Pana uspokoić. Czy wie Pan, kto wykonywałby te usługi? Bo ja znam nazwę firmy, która realizowałaby tę usługę w momencie, kiedy ogłosilibyśmy przetarg. Wie Pan, jaka Spółka by to wykonywała?

Radny D. Matysiak: Jaka?

Wójt G. Wojtera: ZGK Sp. z o.o.

Radny D. Matysiak: Czyli zna Pan rozstrzygnięcie przetargu?

Wójt G. Wojtera: Proszę Pana, niech Pan to odczyta, jako swego rodzaju grę słów.

Radny D. Matysiak: To nie jest gra słów, tylko deklaracja.

Wójt G. Wojtera: Deklaruję Panu, że po przetargu wykonawcą – nie powiedziałem, że zwycięzcą przetargu, proszę na to zwrócić uwagę – byłoby ZGK za połowę ceny, jako podwykonawca. Gwarantuję to Panu, ze względu na te kubły, ze względu na PSZOK i ze względu na kubły, które dzisiaj Państwo macie, które należą do Spółki.

Gwarantuję Państwu, że każda firma, która zwyciężyłaby w tym przetargu zwróciłaby się do ZGK. O to mi chodziło, Panie Matysiak, że każda firma, która zwyciężyłaby w tym przetargu, zwróciłaby się do naszej Spółki, jako podwykonawcy. Proszę Państwa, takie spotkania Prezes Świerkowski miał i takie spotkania ja również miałem. Nie muszę Państwu szczegółów opowiadać, tylko gwarantuję Państwu, że decyzja, którą podjąłem jest na pewno słuszna. Jest na pewno korzystna dla mieszkańców Gminy.

Radny Z. Hącia: Proponuję, żebyśmy skończyli te sprawy śmieciowe, bo w tej chwili to wszystko funkcjonuje należycie a my tutaj „rozlewamy mleko”, nie wiadomo po co.

Radny D. Matysiak: Panie Wójcie, czyli ta stawka jest w związku z tym, co Pan powiedział, wielce za wysoka? Ponieważ powiedział Pan, że ZGK byłoby wykonawcą za połowę ceny?

Wójt G. Wojtera: Głupoty Pan opowiada. Niech Pan weźmie ten czynnik społeczny pod uwagę. Prezes Spółki odpowiedzialny jest za trzydzieści parę etatów, mieszkańców naszej Gminy, którzy w przypadku, gdyby chciał zdezerterować z tego rynku i nie przyjąć propozycji, która np. byłaby mniej korzystna, musiałby co najmniej na okres roku zwolnić tych ludzi, albo np. iść w kierunku umów śmieciowych.

Radny D. Matysiak: Na posiedzeniu Komisji Pan Prezes powiedział również, że jeżeli nawet by nie wygrał tego przetargu to on sobie zagospodaruje tych ludzi i nikt nie będzie musiał być zwolniony.

Wójt G. Wojtera: Proszę Pana, gdyby Prezes przegrał ten przetarg to nie wykonywałby usług śmieciowych, czyli krótko mówiąc śmieciarki stałyby 10 miesięcy na placu. Zgadza się?

Radny D. Matysiak: Prawdopodobnie.

Wójt G. Wojtera: Co by robił w tym momencie kierowca śmieciarki? Niech mi Pan odpowie, co robiłby kierowca śmieciarki, albo tych dwóch ludzi, którzy kubły zbierają?

Radny D. Matysiak: Zajmowałby się terenami zielonymi.

Wójt G. Wojtera: Aby takich dylematów uniknąć podjąłem taką decyzję. Będę jej bronił i uważam, że jest słuszna.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Chciałabym również Państwu przypomnieć, że mamy w regulaminie trzyminutowe wystąpienia, także nie ma potrzeby wielokrotnego powtarzania tej samej kwestii w różny sposób i w różnej formie.

Przewodnicząca Zarządu Osiedla Suchy Las – Wschód A. Ankiewicz: Chciałabym zaprosić Państwa, Państwa dzieci i młodzież na III turniej szachowy pod patronatem Pana Wójta, w dniu 20.02.br. od godz. 10:00 do 15:00. Osobna klasyfikacja dla dzieci z naszej Gminy. Zapraszam szczególnie dzieci z Gołęczewa i Biedruska, gdzie te zajęcia się prowadzą w szkołach podstawowych.

Wójt G. Wojtera: Proszę Państwa, mam jeszcze dwie sprawy na zakończenie. Poruszyliśmy kwestię tego terenu przy ulicy Łagiewnickiej. Bardzo krótko chciałem zwrócić Państwa uwagę, że tak naprawdę najcenniejszą dla nas sprawą w tym palnie miejscowym, ważną z punktu widzenia społecznego, była sprawa, o której dzisiaj zupełnie nie rozmawiamy. Pan radny <M. Przybylski> podniecił się tą propozycją, czy wystąpieniem firmy „SKANSKA”, która chce sprzedać ten pięciohektarowy teren. Przypomnę, że jest to teren z użytkowaniem wieczystym,

czyli z opłatami, które co roku ponosi użytkownik wieczysty, nie właściciel. Właścicielem jest Skarb Państwa, dlatego tym bardziej stara się ten teren zbyć, bo jest to użytkowanie wieczyste. Proszę Państwa, w ogóle nie rozmawiamy w tej chwili o kwestii, która była przez długi czas przecież dla nas bardzo istotna – sprawa terenów oświatowych. Zapominamy o tym. Dzisiaj uciekamy od tego tematu, a z drugiej strony mamy ewidentną potrzebę rozmawiania o oświacie w Złotnikach. Chciałabym Państwu przypomnieć, że nie jest ważne, że to zdanie jest podobne do tego zdania, że tutaj nagle pojawia się pewne podejrzenie, które Panie Przybylski jest dla mnie

bardzo

krzywdzące.

To, co Pan powiedział jest moim zdaniem nieuprawnione. To, co Pan zasugerował. Chciałabym, żeby ta dyskusja była tylko i wyłącznie dyskusją merytoryczną. Mamy czwarte wyłożenie, mamy propozycje, które przedstawiłem Państwu. Poprzez te uwagi został ten plan poprawiony i mam nadzieję, że tematu nie będzie, kiedy zostanie uchwała przyjęta. Jeżeli Państwo zdecydujecie ostatecznie o uchwaleniu tego planu to te wszystkie wystąpienia, ta presja, o której Państwo mówicie w tej chwili będzie zupełnie bezprzedmiotowa, bo będzie plan uchwalony.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Przepraszam Panie Wójcie, myślę, że dzisiaj nie jest moment, żeby prowadzić tego typu dyskusje. Nie zgadzam się z Panem Wójtem, że ktokolwiek ucieka od jakiegokolwiek kwestii, ponieważ przedmiotem dzisiejszej sesji, tego punktu, czy wątku, nie jest rozmowa na temat miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Jest czwarte wyłożenie, do tego czwartego wyłożenia można złożyć uwagi. Należy się przede wszystkim z nim zapoznać. Od samego początku w planie jest

uwzględniona funkcja oświatowa, o co wnosił zresztą radny ze Złotnik, Pan Przybylski, który był inicjatorem w ogóle rozmów na temat oświaty w Złotnikach jeszcze podczas poprzedniej kadencji. Także nie jest prawdą, że ktoś od czegoś ucieka. Po prostu w dniu dzisiejszym nie rozprawiamy i nie rozważamy kwestii związanych z miejscowym planem, więc poczekajmy, Panie Wójcie, do momentu, kiedy ten plan pojawi się na sesji, czy znajdzie się w Komisjach. Natomiast pismo faktycznie można odebrać, jako wywieranie nacisku – jeżeli Państwo w miarę szybko nie podejmiecie stosownej decyzji to my np. wystąpimy o warunki zabudowy dla danego obiektu. Jak już powiedziałam, może się okazać, że jest akurat na tym terenie taka potrzeba społeczna, więc tutaj „nie ma, o co kopii kruszyć”, natomiast procedura wygląda tak a nie inaczej. Procedura trwa. Pan Wójt zna procedurę od lat, można składać uwagi. Uwagi mogą być uwzględnione, mogą być nieuwzględnione. Rozważa to Rada i to wszystko na ten temat.

Wójt G. Wojtera: Chciałem tylko zwrócić uwagę, na dwie kwestie – że jest potrzeba dyskusji na temat oświaty właśnie na tym terenie. Druga sprawa – tu się nie zgodzę z Panią Przewodniczącą, bo to Pani odczytała to pismo, a w scenariuszu dzisiejszej sesji było zarzucenie mi, że mam pośredni wpływ na to pismo, które Pani odczytała, co jest absolutną nieprawdą. To właśnie chciałem zaakcentować – to, że mój wpływ, jakkolwiek wpływ na treść tego pisma jest zerowy.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Przyjęliśmy do wiadomości stanowisko Pana Wójta. Dziękuję.

Radny M. Przybylski: Po pierwsze chcę powiedzieć, Panie Wójcie, że takie rzeczy mnie w ogóle nie podniecają. To po pierwsze. Po drugie, powiedziałem wprost, że nawet nie sugeruję wprost tego, o czym Pan mówi. Wyraźnie to powiedziałem. Więc nie wiem, dlaczego Pan odczytuje moje słowa, po raz kolejny, z jakimś podtekstem. Wyraźnie powiedziałem „nie sugeruję nawet wprost”, już nie mówię o tym, żebym wypowiedział zdanie twierdzące. Także proszę mi tego nie zarzucać, ja tego nie powiedziałem. Nie wiem, dlaczego Pan to odczytuje

w ten sposób. Po drugie – funkcja oświatowa – przecież dobrze Pan pamięta rok 2012. Przecież firma „SKANSKA” odmówiła nam wtedy sprzedaży kawałka w Złotnikach na cele oświatowe. Dzisiaj ta sama firma mówi, że prosi o to, żeby miejscowy plan jak najszybciej powstał, ponieważ chce się również pochylić nad tą funkcją oświatową w Złotnikach. Stoi to w sprzeczności z historią tych naszych relacji. Bo przecież – nie twierdzą tego znów wprost – wydaje mi się, że to, że wtedy szkoła w Złotnikach nie powstała było spowodowane

tym, że taka, a nie inna była decyzja firmy „SKANSKA” – że nie chcieli nam sprzedać w kawałku tej ziemi, natomiast później, po roku, czy po dwóch podzielili, jedną działkę sprzedali, drugą nie. Nawet teraz chyba twierdzą,

że prawdopodobnie by sprzedali ten kawałek, bo tak odczytałem z tej wypowiedzi. Przecież wtedy była taka sytuacja, że Komisja Oświaty, której przewodniczył Pan Krzysztof Pilas, nawet zaakceptowała szkołę w Złotnikach, także nie było żadnych przeszkód, żeby tę szkołę wybudować, gdyby „SKANSKA” się zgodziła. Nie zgodziła się wtedy. Dzisiaj być może zmieniają zdanie, trudno mi powiedzieć. Natomiast – funkcja oświatowa – Panie Wójcie, było poprzednie wyłożenie planu, ten kawałek był „UO”. Pan to zaakceptował, dzisiaj czytam „UO/Z”, czyli znów wracamy do pierwotnej postaci tego planu. Dlaczego Pan to zrobił? Przecież wie Pan dobrze, że złożymy wniosek, żeby z powrotem było „UO”. W związku z tym znów o kilka miesięcy może się ten plan przedłużyć. My nie możemy pozwolić na to, żeby na tym terenie zamiast usług oświatowych powstała np. prywatna klinika chirurgii plastycznej, albo jakieś inne usługi zdrowotne, których mieszkańcy tam nie potrzebują. Tam potrzebują po prostu usług oświatowych, a to wyłożenie planu w tej chwili nie przesądza o tym, że tak będzie. Sklep został w ogóle wyrugowany, jakkolwiek. Nie ma sklepu na tym terenie, ma nie być ani jednego. Także dziwi mnie te działania i nie wiem, jak sytuacja z drogą. Bo rozmawialiśmy bodajże miesiąc temu na ten temat, jak ona się dalej posuwa. Czy coś w tej kwestii się zmienia? Nie chciałbym dzisiaj na ten temat

dyskutować, ale rozumiem, że będziemy w lutym rozmawiać. Chętnie się spotkam z Panem, porozmawiam. Pogadajmy jak ludzie na ten temat.

Wójt G. Wojtera: Proszę Państwa, pewne słowa zostały wypowiedziane. Myślę, że wszyscy na tej sali odebraliście to tak, jak ja to odebrałem. Stąd ta moja pretensja i prośba, żeby takich sytuacji już nie było, bo ja to odebrałem w sposób oczywisty. Jeżeli chodzi o „Z”, to „Z” oznacza żłobek, tak na marginesie. Pan mówił ostatnimi czasy o przedszkolu częściej niż o szkole, ja pomyślałem, że może żłobek by się przydał. Dlatego ta litera „Z”, jest ona również od ulicy Łagiewnickiej. Sklep, dlatego został odrzucony, bo i tak by koncesji nie dostał, a nikt nie chce sklepu prowadzić, jeżeli jej nie dostanie, czy nie będzie miał szansy na koncesję. Stąd te trzy zmiany.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Pozwolę sobie zauważyć, że bez treści, bez rysunku, trudno tutaj zgromadzonym odnieść się do tego tematu, a Pan uporczywie kontynuuje.

Wójt G. Wojtera: Bo zostało to pismo odczytane. Ja je przeczytałem, Proszę Państwa, bardzo beznamiętnie w momencie, kiedy odbierałem pocztę. Dzisiaj zostało odczytane i wywołało jakby pewną dyskusję, ale proszę mi wierzyć, że ja z firmą „SKANSKA” rozmawiałem dwa – trzy lata temu. Chciałbym też Pana zapytać – czy to prawda, bo z emocjami inwestorów zostały też uwolnione pewne inne informacje, że trzykrotnie spotykał się Pan z inwestorami?

Radny M. Przybylski: Tak. Nie tylko ja, ale spotykaliśmy się z Panem Przewodniczącym Słowińskim, trzykrotnie spotykaliśmy się. Próbowaliśmy nawet uzyskać koncepcję, celem przedstawienia mieszkańcom. Zapraszaliśmy też inwestorów na zebranie, żeby opowiedzieli, jak ma to osiedle wyglądać. Nie doszło do tego spotkania.

Wójt G. Wojtera: Ale z inwestorami było spotkanie?

Radny M. Przybylski: Z investorem. Tam było kilka osób, bo byli architekci. Głównie rozmawialiśmy o architekturze tego osiedla, natomiast do ustaleń żadnych nie doszło. Szczerze mówiąc, nie wiem dlaczego. Cały czas jesteśmy otwarci do tego, żeby kontynuować spotkania. Chcieliśmy zaprosić inwestorów na zebranie mieszkańców, celem przedstawienia koncepcji tego osiedla. Nic z tego na razie nie wyszło. Być może jest to związane z tym, że przeciąga się uchwalenie tego planu. Nie wiedziałem, że „WZ-ka” została zaskarżona, bo ostatnio Pan wspominał, że Pan wydał „WZ-kę”. Myślałem, że coś już się dzieje.

Wójt G. Wojtera: Zaskarżona jest zazwyczaj po tym jak się ją wydaje.

Radny M. Przybylski: Teraz jest sytuacja nowa, bo rozumiem, że jest parcie na to, żeby ten plan uchwalić, ponieważ „WZ-ka” została zaskarżona i to jest jak, gdyby nowa sytuacja. Tak mi się wydaje, że to jest jakaś okoliczność, która wpłynęła na inwestorów, ponieważ „SKANSKA”, jak Pan wspominał, raczej chce sprzedać ten teren. Raczej nie chce inwestować, z tego co słyszałem, w toku tych dyskusji. Jestem chętny na spotkania i z investorem, zresztą myślę, że podobnie Grzegorz Słowiński. Nadal jesteśmy chętni do współpracy, do tego, żebyśmy pewne rzeczy uzgadniali, ale też nie będziemy się wpraszać.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Proszę Państwa, trzeba zwrócić uwagę na jeden aspekt. Plany, które są uchwalone, szczególnie dla takich dużych obszarów, muszą spełniać określone kryteria. Kryteria nie tylko z punktu widzenia korzyści wynikających dla inwestora, ale przede wszystkim z korzyści społecznych. Korzyści otoczenia mieszkańców, którzy tam mieszkają już w tej chwili i mieszkańców, którzy tam zamieszkają, ponieważ w tym planie chodzi o funkcję mieszkaniową. Proszę zauważyć, że kiedyś, w tzw. „dawniejszych czasach”, ale nie tak znowu odległych, kiedy projektowano duże osiedla mieszkaniowe, na tych osiedlach było wszystko. Ludzie mogli zaspokoić swoje potrzeby, jeżeli chodzi o zrobienie codziennych zakupów, mogli udać się do lekarza, dzieci mogły pójść do szkoły, dzieci mogły pójść do przedszkola lub też do żłobka. Przy projektowaniu takich dużych terenów, terenów pod mieszkalnictwo, te wszystkie funkcje, moim zdaniem, muszą być uwzględniane. W związku z tym nie należy się dziwić, że pojawiają się takie, a nie inne uwagi. Tak naprawdę patrząc na ten plan, ja już się z nim zapoznałam, z tym czwartym wyłożeniem, w moim osobistym odczuciu odbieram to z wielkim smutkiem, ponieważ ten projekt tych aspektów po prostu nie spełnia. Tyle mówimy o komunikacji, o dojazdach. Proszę sobie zauważyć, że na terenie, gdzie będzie mieszkało 1500 osób nie ma sklepu. Dokąd można pojechać do najbliższego sklepu – np. do „Lidla”. Czym taki mieszkaniec porusza się w tamtym kierunku? Swoim, osobistym samochodem. Jeżeli będzie ścieżka będzie mógł pojechać rowerem, ale nie przesadzajmy. Jeżeli kobieta ma do zrobienia zakupy dla całej rodziny nie będzie jechała po nie rowerem dwa razy dziennie. Będą jeździli samochodem, są zmuszeni, żeby pojechać samochodem. Chciałam jeszcze zwrócić uwagę na to, Proszę Państwa, niezależnie od tej infrastruktury, bardzo dobrej, którą mamy w Suchym Lesie, jako Gminie, my jesteśmy po prostu konglomeratem wsi. Jeżeli chodzi o komunikację to u nas funkcjonuje ona dokładnie tak, jak na wsi, czyli np. jedzie autobus raz na godzinę, jedzie autobus dwa razy na godzinę. Tutaj nie ma częstotliwości raz na 10 minut, jak ma to miejsce w mieście i podjeżdża kilka autobusów. W związku z tym, przy projektowaniu terenów pod mieszkalnictwo, trzeba również te aspekty po prostu uwzględniać. To jest oczywiste, a mamy tylko jedną drogę komunikacji – ulicę Obornicką. Nie ma innej alternatywy.

Wójt G. Wojtera: Mała korekta, nie co godzinę, co 20 minut – to jest średni odstęp między kursami autobusów. Są takie szczytowe okresy, gdzie autobusy jeżdżą co 15 minut.

Przewodnicząca M. Salwa-Haibach: Tak, ale u nas na osiedlu chyba raz na godzinę jeździ autobus.

Wójt G. Wojtera: Proszę Państwa, oczywiście nie chcę nawiązywać do tego planu w tej chwili, bo nie jest to faktycznie ani moment, ani czas, ani pora. Mieliśmy szansę na krótką sesję, a robi się znacznie dłuższa niż wszyscy oczekiwali. Natomiast chcę powiedzieć Państwu, że koncepcja drogowa – Państwo pamiętacie, ja pokazywałem to doprowadzanie drogi z okolic planowanej szkoły na ulicę Obornicką – ona się troszeczkę zmieniła po dwóch spotkaniach z właścicielem terenu, którym jest jedna ze spółek grupy „Nickel”. Zleciłem projekt drogowy, bo on jest podstawą albo do wywłaszczenia w trybie „specustawy”, albo do zakupu tego terenu po wydzieleniu na podstawie planu, który dzisiaj obowiązuje, a byłby ten układ komunikacyjny wpisany w przyszłości. Natomiast chcę Państwu powiedzieć bardzo krótko, że ja nie będę tego gruntu nabywał, bo jest to ponad 8 000 m. Nie będę nabywał tych nieruchomości w momencie, kiedy dzisiaj nie ma szansy na zrealizowanie żadnych z tych opcji. Mam nadzieję, że mimo wszystko zwycięży opcja „plan miejscowy” i wiele z tych spraw, o których dzisiaj na gorąco rozmawialiśmy, przestanie być aktualne. Natomiast chcę powiedzieć, że nie będę dzisiaj, przy dużym ryzyku, że ten teren przez długi, długi czas będzie „spaloną ziemią” w sensie planistycznym, kupował za ponad milion zł dojazdu do tej działki, która dzisiaj jest tak naprawdę działką składowania starych asfaltów. Uczynię to dopiero w momencie, kiedy któraś z tych opcji będzie mogła, w sensie formalnym i rzeczywistym, zafunkcjonować, jako osiedle, szkoła, zespół przychodni, sklep. Tam sklepy mogą być, bo prawo budowlane tutaj się nie zmieniło, 30 % powierzchni zabudowy może być wykorzystywane na handel oraz 50 % w przypadku „M/U”. Takie sytuacje tam są, więc o sklepy osiedlowe byłbym spokojny. Nie

ma możliwości budowania dyskontów, natomiast sklepy osiedlowe mogą być w parterach budynku. To chciałem Państwu przekazać, że ja na razie nie wykonuję żadnych ruchów, które zobowiązywałyby Gminę do zapłacenia 1,2 mln zł, bo na tyle wyceniony jest ten układ drogowy, w momencie, kiedy nie ma przynajmniej w miarę pewnego finału dla jednej lub dla drugiej działki. Chciałbym, żeby to było właśnie dla tej działki, gdzie jest dzisiaj „SKANSKA”, ponieważ „WZ-ka” i tak pewnie jeszcze niestety będzie zimowała sobie pół roku w SKO, bo takie są realia. Gdzieś za pół roku, w mojej ocenie, SKO może się tym zająć, znając praktykę.

Przewodniczący Zarządu Osiedla Złotniki-Osiedle G. Słowiński: Chciałbym tylko powiedzieć, że 1.02.br. o godzinie 16:00 w Urzędzie Gminy jest dyskusja na temat planu „Begiera”. Chciałbym dodać mnóstwo zastrzeżeń do tego czwartego wyłożenia, ale myślę, że zrobię to na tej dyskusji publicznej. Wszystkie osoby zainteresowane zapraszam. Będziemy mogli podyskutować na ten temat, również nad planem komunikacyjnym – który, jak tutaj Pan Wójt mówi, uległ radykalnej zmianie.

Ad. 10.

Przewodnicząca Rady Gminy M. Salwa-Haibach zamknęła XV nadzwyczajną sesję Rady Gminy Suchy Las w dniu 28 stycznia 2016 r. o godz. 18:50.

Sporządził:
Adrian Karwat

Przewodnicząca Rady
Gminy Suchy Las:
Małgorzata Salwa-Haibach

Opinia Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Suchy Las

W dniu 15.09.2015 r., na podstawie art 18 ust. 2 pkt 15 usg w związku z art. 229 pkt 3 kpa panowie: Zdzisław Matysiak, Maciej Matysiak, Tomasz Matysiak oraz Filip Nowak wnieśli skargę na działanie Wójta Gminy Suchy Las. Skargę rozpatrywała Komisja Rewizyjna Rady Gminy Suchy Las.

Komisja dokonała szczegółowej analizy przedstawionego materiału oraz treści przedłożonej skargi. Skargę rozpatrywano podczas dwóch posiedzeń: 21 października 2015 r. oraz 18 listopada 2015 r.

Wnoszący skargę, począwszy od 2011 roku wnioskuje o usunięcie przewodu wodociągowego przebiegającego przez działki o nr. geodezyjnym 17/13-18 przy ulicy Słonecznej w Zielątkowie i zlokalizowanie go w drodze prywatnej o nr. geodezyjnym 17/4. Wójt Gminy Suchy Las poinformował wnoszących skargę, że budowa przedmiotowego wodociągu zostanie zrealizowana w 2014 r. ze środków przekazanych przez AOUANET, a stosowne porozumienie zostanie podpisane do 24 grudnia 2013 r. (pismo z dn. 4.12.2013 r.). Projekt sieci wodociągowej został uzgodniony w AQUANET S.A. pod numerem 810/245/2014. (pismo z dn. 25.02.2015 r.).

Ostatecznie porozumienie z AQUANET S.A. zostało podpisane 27 stycznia 2014 r. i obejmowało 8 zadań inwestycyjnych, z których wykonano 6, a dwa zadania - w tym sieć wodociągową w ul. Słonecznej nie wykonano. Od stycznia 2014 r. do sierpnia 2015 r. w odniesieniu do przedmiotowego zadania nie przedstawiono żadnych dokumentów, maili, pism itp., które dowodziłyby zaangażowania wójta w rozwiązanie problemu. Według relacji Kierownika Referatu Budowlano - Inwestycyjnego pojawiły się w tym okresie problemy, które uniemożliwiały przeprowadzenie procedury przetargowej na wykonanie zadania (długotrwałe i przewlekłe uzgodnienia ze spółką Aquanet S.A.). Wnoszący skargę nie byli jednak na bieżąco, w odpowiedni sposób informowani o problemach, które opóźniały realizację przedmiotowej inwestycji.

Do dnia dzisiejszego inwestycja ta nie została wykonana. Przewlekłość w załatwianiu przedmiotowej sprawy oraz brak stosownej informacji spowodowany jest w opinii Komisji zaniedbaniami organu wykonawczego Gminy. Komisja Rewizyjna apeluje również do Wójta o wystosowanie pisma do wnoszących skargę z informacją, kiedy dokładnie wodociąg powstanie oraz co jest przyczyną opóźnień w jego budowie.

Stanowisko w sprawie uchwały rady miasta dotyczącej skargi na wójta

Zgodnie z art. 229 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 267 z późn. zm.), jeżeli przepisy szczególne nie określają innych organów właściwych do rozpatrywania skarg, rada gminy jest organem właściwym do rozpatrzenia skargi dotyczącej zadań lub działalności wójta (burmistrza lub prezydenta miasta) i kierowników gminnych jednostek organizacyjnych. Również w Załączniku nr 5 do Statutu Gminy Suchy Las, tj. w Regulaminie Rady Gminy Suchy Las wskazano, iż Rada rozpatruje i rozstrzyga w formie uchwał wszystkie sprawy należące do jej kompetencji, określone w ustawie o samorządzie gminnym i innych ustawach, a także przepisach wydanych na podstawie ustaw. Rada gminy może określić procedurę rozpatrywania tego typu skarg w statucie, jednakże w Statucie Gminy Suchy Las, nie uregulowano ww. kwestii. W doktrynie wskazuje się również, iż procedura rozpatrywania skarg przez radę gminy może być ukształtowana zwyczajowo i poparta niesformalizowaną, wieloletnią praktyką. W zależności od przyjętej w radzie gminy procedury postępowania, przewodniczący rady po wpłynięciu skargi albo przekazuje ją właściwej komisji, informując o tym radę gminy albo wprowadza ją jako jeden z punktów porządku obrad najbliższej sesji rady gminy (w takiej sytuacji rada powinna zdecydować o niezwłocznym przekazaniu skargi do odpowiedniej komisji). W praktyce, komisją właściwą do badania zasadności zarzutów poruszonych w skardze z reguły jest komisja rewizyjna, powołana jest ona bowiem przez radę gminy do kontrolowania m.in. działalności wójta zgodnie z art. 18 a ust. 1 ustawy z dnia 08 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 1515 z późn. zm.). Nie wyklucza to jednak możliwości badania skargi przez inną komisję lub specjalnie powołaną komisję do spraw skarg. Efektem prac w komisji winna stać się propozycja uchwały, której załącznikiem z reguły jest sformułowana opinia stanowiąca jej uzasadnienie. Opinia komisji jest swoistą rekomendacją dla rady, czy skargę uznać za zasadną, czy nie. Uchwałę w sprawie rozpatrzenia skargi rada gminy podejmuje zwykłą większością głosów w głosowaniu jawnym (art. 14 ustawy o samorządzie gminnym). Uchwała podjęta w takim trybie stanowi jedyny sposób zakończenia rozpatrzenia przez radę gminy skargi na wójta (zob. postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z 12 kwietnia 2001 r., sygn. akt I SA 2668/00).

Zgodnie z art. 237 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego **postępowanie w sprawie rozpatrzenia skargi na wójta powinno być zakończone w ciągu miesiąca**. Bieg tego terminu rozpoczyna się z chwilą wpłynięcia skargi do właściwego organu, a kończy faktyczną datą wysłania odpowiedzi. Z kolei zgodnie z § 2 wskazanego artykułu, posłowie, senatorowie, radni o rozpatrzeniu wniesionej przez nich skargi powinni być powiadomieni najpóźniej w terminie 14 dni. Efektem końcowym postępowania w przedmiocie skargi jest zawiadomienie osoby, która wniosła skargę, o sposobie jej załatwienia. Zawiadomienie takie, zgodnie z art. 238 Kodeksu postępowania administracyjnego winno zawierać nazwę rady gminy, wskazanie, w jaki sposób skarga została załatwiona, podpis z podaniem imienia i nazwiska przewodniczącego rady oraz uzasadnienie faktyczne i prawne. W sytuacji niezałatwienia skargi w terminie, stosuje się odpowiednio przepisy ogólnego postępowania administracyjnego dotyczące niezałatwienia sprawy w terminie, czyli art. 35-38 Kodeksu postępowania administracyjnego. O każdym przypadku niezałatwienia sprawy w terminie miesiąca (w sprawach szczególnie skomplikowanych 2 miesięcy) od wpłynięcia skargi, rada gminy obowiązana jest zawiadomić wnoszącego skargę, podając przyczynę zwłoki i wskazując nowy termin załatwienia sprawy. Nowy termin powinien być wyznaczony w dniach, tygodniach lub miesiącach (zob. wyrok Naczelnego Sadu Administracyjnego z 21 czerwca 1996 r., sygn. akt I SAB 28/96).

Rada gminy ma więc dwie możliwości – może podjąć uchwałę o uznaniu skargi na wójta za zasadną albo uchwałę o uznaniu skargi na wójta za bezzasadną. Jest to jedyny dopuszczalny sposób załatwienia sprawy skargowej. W przedmiotowej sytuacji uznać należy, iż sprawa jest nadal niezałatwiona – Rada Gminy Suchy Las nie podjęła bowiem żadnej z ww. uchwał. W doktrynie wskazuje się, iż procedura postępowania w sprawie skargi dzieli się na dwa etapy: stan rozpatrywania skargi i stan załatwienia skargi. W zaistniałej sytuacji, pierwszy etap rozpatrywania skargi, który warunkuje przejście do drugiego etapu, nie został zakończony. Podkreślić należy, iż z faktu, że nie doszło do przyjęcia uchwały o załatwieniu skargi poprzez uznanie jej za zasadną **nie można wnioskować wprost, ani domniemywać**, iż została podjęta uchwała o załatwieniu skargi i uznaniu jej za bezzasadną i odwrotnie – niepodjęcie uchwały o załatwieniu skargi poprzez uznanie jej za bezzasadną nie oznacza, iż automatycznie podjęto uchwałę o załatwieniu skargi i uznaniu jej za zasadną. Jak już bowiem wyżej wskazano, w zawiadomieniu o sposobie załatwienia skargi wskazać należy m.in. **w jaki sposób skarga została załatwiona**, a załatwienie skargi, polega albo na uznaniu jej za zasadną albo na uznaniu jej za bezzasadną. Niedopuszczalne jest więc załatwienie skargi

poprzez przykładowo niepodjęcie uchwały o zasadności skargi i uznanie, iż jest to równoznaczne z podjęciem uchwały o bezzasadności skargi. Wydaje się więc, iż rada gminy powinna obradować nad uchwałą w sprawie skargi na wójta aż do osiągnięcia pożądanego skutku, tj. podjęcia uchwały o zasadności skargi bądź podjęcia uchwały o bezzasadności skargi.

Podsumowując, rada gminy ponownie powinna pochylić się nad kwestią załatwienia skargi i podjąć na kolejnej sesji uchwałę w przedmiocie uznania skargi za zasadną bądź za bezzasadną. W przeciwnym razie dojdzie do sytuacji, w której skarga nie zostanie rozpatrzona i radzie będzie można zarzucić nieuzasadnioną beczynność w tej sprawie. Podkreślić należy również, iż rada gminy mając świadomość niezałatwienia skargi w terminie, powinna zawiadomić skarżącego o wyznaczeniu nowego terminu jej załatwienia.

Henryk Kuligowski

Radca prawny

RB-9/16

ZAŁĄCZNIK NR 3

DO PROTOKOŁU NR XV

Z DNIA 28.01.2016

Pani
Małgorzata
Salwa- Haibach
Przewodnicząca
Rady Gminy Suchy Las
Ul. Szkolna 13
62-002 Suchy Las

Siedziba Oddziału
Zespół ds. Administracji
Region Poznań
Biuro ul. Abpa A. Baraniaka 6
61-131 Poznań, Polska
Tel. +48 61 89 17 210
Faks +48 22 56 08 360
E-mail Ewa.Janowska@skanska.pl
509 657 349

Skanska S.A.
Siedziba Zarządu
Biuro ul. Gen. J. Zajączka 9
01-518 Warszawa, Polska
Tel. +48 22 561 30 00
Faks +48 22 560 83 01
Web www.skanska.pl
E-mail info@skanska.pl

Data:
2016.01.11
Wasza data

Nasze pismo/Nr:
162 /ZARP/2016
Wasze pismo/Nr

Osoba do kontaktu:
Ewa Janowska

Telefon bezpośredni:
61 891 7210, 509657349

*Szanowna Pani Przewodnicząca,
Panie i Panowie Radni,*

Z niepokojem przyjmujemy kolejny raz informację opublikowaną na stronie BIP Gminy Suchy Las z posiedzenia sesji Rady Gminy Suchy Las odbytej w listopadzie br. o nieuchwaleniu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla działek o nr ewidencyjnych 276/14 , 276/79 i 276/80. Sytuacja powtarza się co miesiąc od roku, a podczas 10 sesji Rady Gminy w dniu 24.09.2015, przegłosowano nawet uwagę, dotyczącą działek wychodzących poza obręb opracowywanego planu, co ewidentnie stoi w sprzeczności z prawem i daje podstawę Wojewodzie Wielkopolskiemu do odrzucenia uchwalonego planu w trybie rozstrzygnięcia nadzorczego.

Taki stan niepewności uniemożliwia nam oraz właścicielom sąsiednich działek planowanie konkretnych przedsięwzięć gospodarczych, wyrażanych w wielomilionowych nakładach, a w przyszłości dających gminie i jej mieszkańcom wymierne korzyści finansowe, społeczne, edukacyjne i zdrowotne.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o niezwłoczną informację, w jakim terminie możemy spodziewać się uchwalenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla wymienionych działek, co umożliwi nam podjęcie dalszych kroków w kierunku realizacji naszych przedsięwzięć biznesowych i inwestycyjnych.

Tryb działania Rady, w odniesieniu do omawianego problemu jest dla nas szczególnie niepokojący, w kontekście tego, iż procedowany sposób zagospodarowania wymienionych działek jest zgodny ze **Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Suchy Las**, a więc zgodny z uchwaloną, profesjonalną koncepcją rozwoju gminy.

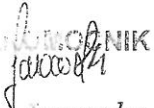
W sytuacji braku Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, powstanie konieczność przeorientowania naszych planów gospodarczych i zwrócenie się do pana Wójta o ustalenie nowych warunkach zabudowy dla powyższych działek, uwzględniających odmienny sposób ich zagospodarowania

aniżeli ten, który wynika z projektu planu.

Ponadto informujemy, iż wystąpiliśmy do pana Wójta o wydanie opinii w zakresie procedowania warunków zabudowy na niniejszej nieruchomości dla funkcji usługowo - handlowej.

Zwracamy się z prośbą o odczytanie naszego pisma podczas najbliższych obrad Rady Gminy.

Z poważaniem,


Ewa Janowska

Do wiadomości :

1. Adresat.
2. Wójt Gminy Suchy Las.
3. a/a

Siedziba Oddziału
Zespół ds. Administracji
Region Poznań
Biuro ul. Abpa A. Baraniaka 6
61-131 Poznań, Polska
Tel. +48 61 89 17 210
Faks +48 22 56 08 360
E-mail Ewa.Janowska@skanska.pl
509 657 349

Skanska S.A.
Siedziba Zarządu

Biuro ul. Gen. J. Zajączka 9
01-518 Warszawa, Polska
Tel. +48 22 561 30 00
Faks +48 22 560 83 01
Web www.skanska.pl
E-mail info@skanska.pl

~~Pan~~
~~Grzegorz Wojtera~~
~~Wójt Gminy Suchy Las~~
~~ul. Szkolna 13~~
~~62-002 Suchy Las~~

ZAŁĄCZNIK NR 4

DO PROTOKOŁU NR XV

Z DNIA 18. 01. 2016

Data:
2016.01.11Nasze pismo/Nr:
161 /ZARP/2016Osoba do kontaktu:
Ewa JanowskaTelefon bezpośredni:
61 891 7210, 509657349

Wasza data

Wasze pismo/Nr

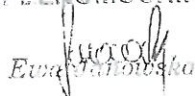
Szanowny Panie Wójtce,

W związku z zaniepokojeniem wywołanym niezrozumiałymi dla nas działaniami Rady Gminy w zakresie uchwalenia MPZP dla działek o nr ewidencyjnych 276/79, 276/80 i 276/14, uniemożliwiających nam oraz właścicielom sąsiednich działek planowanie konkretnych przedsięwzięć gospodarczych, wyrażanych w wielomilionowych nakładach, jak i również stojących w sprzeczności z rozwojem ekonomicznym i społecznym Gminy Suchy Las, zwracamy się do pana Wójta z prośbą o wyrażenie opinii w zakresie możliwości wydania decyzji o warunkach zabudowy dla działki nr 276/79, umożliwiającej pobudowanie na tym terenie obiektu handlowego wielkopowierzchniowego będącego kontynuacją sposobu zagospodarowania przestrzennego działek znajdujących się w bezpośrednim pobliżu działek będących naszą własnością.

Mając na uwadze zasadę tzw. dobrego sąsiedztwa zawartą w § 3 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. (Dz.U. z 2003 r. Nr 164, poz. 1588), widzimy ewidentną przesłankę dla powyższego sposobu zagospodarowania działki nr 276/79 będącej naszą własnością. Dlatego podjęliśmy i prowadzimy zaawansowane rozmowy z inwestorem, który wyraża realne zainteresowanie inwestowaniem w zakresie wielkopowierzchniowego obiektu handlowego.

W związku z powyższym zwracamy się do pana Wójta o wyrażenie opinii, która pomogłaby nam w złożeniu wniosku o wydanie decyzji o warunkach zabudowy uwzględniającej obiekt o wskazanym powyżej charakterze.

Z poważaniem,


Ewa Janowska**Do wiadomości :**

- ① Pani M. Salwa-Haibach
Przewodnicząca Rady Gminy Suchy Las,
2. Adresat.
3. a/a

